

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Tuchaczewski nie był szpiegiem Sensacyjne wyjaśnienia Stalina

W artykule p. t. „Czy sojusz sowiecko-francuski i sowiecko-czechosłowacki zostaną zerwane” z 13 czerwca, omawiając ewentualne konsekwencje, jakie może pociągnąć za sobą w dziedzinie polityki międzynarodowej likwidacja Tuchaczewskiego i innych wodzów armii sowieckiej, jako szpiegów niemieckich, wysunęliśmy przypuszczenie, że Moskwa pragnąc zapobiec fatalnym dla polityki sowieckiej skutkom, postara się naświetlić istotne przyczyny tej rewelacyjnej sprawy.

Otóż zazwyczaj dobrze poinformowany moskiewski korespondent „News Chronicle”, w tych dniach opublikował sensacyjne wyjątki z dokumentu, który według słów gazety jest raportem samego Stalina o rozstrzelaniu Tuchaczewskiego i pozostałych siedmiu generałów, sporządzonym w celu rozwiania wątpliwości Francji i innych państw co do wartości ZSRR jako sojusznika i zdolności bojowej armii sowieckiej.

Wyjątki tego dokumentu, które podajemy według brzmienia wydrukowanego w organie Miliukowa „Po-

slednie Nowosti”, są następujące. W raporcie tym, pisze organ Miliukowa, przedrukując artykuł „News Chronicle”, Stalin omawia okoliczności, które doprowadziły do „zdrady” ośmiu i tłumaczy motywy oddania ich pod sąd. Tuchaczewski i inni generałowie, jak wyjaśnia Stalin zupełnie nie byli sądzeni za zdradę stanu w połączonym tego słowa znaczeniu. Oni oczywiście nie wydawali wrogowi za pieniądze poufnych wiadomości i w ogóle nie zdradzali tajemnic wojskowych. Skazani znajdowali się w kontakcie z niemieckimi agentami i oficerami, w rozmowach z którymi nie tylko omawiali położenie w Rosji lecz i krytykowali politykę władzy sowieckiej. Próbowali oni popuszczać stosunki umowne pomiędzy ZSRR i państwami burżuazyjnymi, wrogo ustosunkowywali się do polityki która znalazła swój wyraz w przystąpieniu ZSRR do Ligi Narodów. Dążyli oni do tego, ażeby wciągnąć Niemcy do wojny z innymi państwami kaitalistycznymi, przeczem nie przewidzieli wszelkich środków ku temu, ażeby Rosja sowiecka nie została wciągnię-

ta do konfliktu. Kiedy zaś państwa kapitalistyczne będą wyczerpane przez wojnę, zaczną się tam w powstania robotnicze — wówczas miała wystąpić armia czerwona i ustanowić w Europie ustrój komunistyczny.

Stalin był zdania, że takie plany mogły tylko doprowadzić do katastrofy Rosji sowieckiej. Dlatego też autorów tych planów uważał za zdrajców i uznał za konieczne ich likwidację. Tuchaczewski jak wskazuje Stalin na wiązał łączność z Reichswehrą jeszcze w Rapallo i nie patrząc na przyjsie do władzy Hitlera, łączność tę zachował nadal.”

O ile raport powyższej treści sporządzony przez samego Stalina, jak twierdzi moskiewski korespondent „News Chronicle” istotnie został wysłany miarodajnym czynnikiem Francji i innych państw z którymi Moskwa utrzymuje ściślejsze stosunki — świadczyłoby to, że dyktator sowiecki jak już o tym nieraz pisaliśmy, konsekwentnie przeprowadza pod różnymi pozorami likwidację elementów hołdujących doktrynie komunistycznej i że znajduje się na drodze

jej ostatecznego odrzucenia. Wśród ostatnio zlikwidowanych bowiem wojskowych, większość istotnie stanowili komuniści marzący o rewolucji międzynarodowej. Gamiarnik, Feldman, Jakir, Uborewicz i t. d., a nawet sam Tuchaczewski, w mniejszym lub większym stopniu byli sympatykami i w znawcami hasel Trockiego, noszącego się z koncepcjami rewolucji międzynarodowej, która ma wybuchnąć w wyniku nieuniknionej wojny światowej.

To też powyższe wyjaśnienia Stalina, które osobiście uważamy za bardzo prawdopodobne, i logicznie wynikające z jego teorii socjalizmu w jednym kraju, w dużym stopniu mogą przyczynić się do przełamania kryzysu zaufania, jaki powstał we Francji, Anglii i innych państwach w stosunku do Rosji sowieckiej po ostatnich egzekucjach. I właśnie z tego względu zasługują one na uwagę.

Zet.

W związku z tymi nowymi rewelacjami sowieckimi, które zresztą były od dawna do przewidzenia, bo przecież nikt poza granicami Rosji nie

brał poważnie zarzutu szpiegostwa, obchodzi nas nie tylko znaczenie polityczne, ale strona moralna całej sprawy. Stalin znalazł się w takiej sytuacji, że musiał się zdemaskować wobec zagranicy. Tych samych ludzi, którzy dla użytku wewnętrznego zostali ogłoszeni za szpiegów pospolitych i zmieszani z błotem, na eksport się wybiela, czyni się z nich ideowych komunistów, dążących po przez światową wojnę do światowej rewolucji. Wobec sojuszników i dla sojuszników Stalin cynicznie przyznaje się do morderstwa towarzyszy broni i w dodatku za cenę tego morderstwa, chce się postawić w świetle dobroczyńcy ludzkości.

Brak słów na określenie tej przewrotności i ohydy, jaka cechuje politykę współczesnej Rosji. No ale chyba przyjdzie czas, kiedy to niesłychane w dziejach świata pod względem owego cynizmu lekceważenie moralności w polityce zemści się na Stalinie i Rosji, bo zbrodnie uchodzą bezkarnie tylko na krótką metę, a historia w końcu zazwyczaj bywa sprawiedliwa.

Piotr Lemtisz.

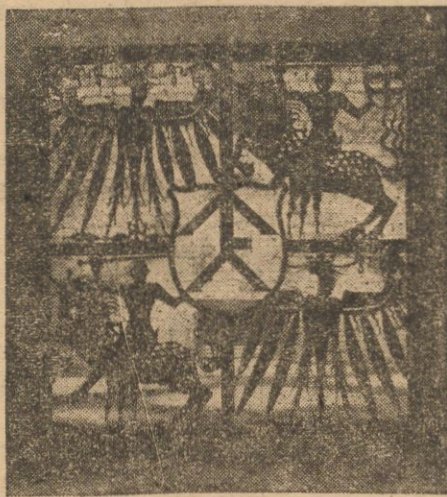
Krypta Marszałka Piłsudskiego pod wieżą Srebrnych Dzwonów

Reprodukujemy dwa zdjęcia, przedstawiające fragment krypty Marszałka Piłsudskiego pod wieżą Srebrnych Dzwonów oraz jej najbliższe otoczenie. Zdjęcia te dokonane po zakończeniu prac, ilustrują dzisiejszy stan rzeczy, o którym czytelnicy nasi zostali poinformowani przez Komitet Przewodniczącego Wydziału Wykonawczego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, gen. bryg. dr. B. Wieniawę-Długoszwowskiego. (Kurjer Wileński z dn. 24 b. m.).

I. Baldachim nad wejściem do krypty, umieszczony na 116 kaplicy Połockich, nad

animae” (Ciała śpią, czuwają duchy). Tuż obok na prawo, na przestrzeni odpowiadającej wymiarom przedsiönka krypty, znajduje się kuta w granicie słaskim płyta, podzielona na kwadratowe pola, w których literami imienia i nazwiska Marszałka Piłsudskiego przeplatają się z herbami różnych Ziem Rzplitej i t. d.

II. Nowowytbudowany przedsiönek i drzwi wiodące do krypty. Rozległy przedsiönek (5x7½ m²) przeznaczony jest dla wycieczek, które nie będą miały wstępu do wnętrza krypty. Od krypty dzieli go ażurowe dwustronne drzwi, ręcznie kute



skiego, stanowi najstarszą z zachowanych części katedry wawelskiej. (W pierwotnej romańskiej katedrze mieścił się tu średniowieczny kapitułarz). Dobrze zachowane romańskie ołtarze wiodą do sąsiedniej krypty Wazów. Stara romańska krypta pod wieżą Srebrnych Dzwonów uległa z czasem znacznemu zniekształceniu przez dobudowanie barokowych sklepień oraz zwężenie krypty.



kamiennymi schodami, wiodącymi do przedsiönka krypty a przykrytymi maszyną ruchomą zasłoną z brązu. Odlany również z brązu baldachim wspiera się na kolumnach z hełmami, magicznego kamienia z głębi gór Ałtajskich. Kolumny te pochodzą z rozbiórki soboru warszawskiego. Na fryzie baldachimu widnieje łaciński napis: „Corpora dormunt, vigilant

w żelazie, przedstawiające herb rodu Piłsudskich w otoczeniu Orłów i Pogoni. Podobnej roboty kowalskiej jest świecznik zawieszony u sklepienia przedsiönka, rzucający fantastyczne łamane cienie na ściany i posadzkę. Analogiczny świecznik znajduje się również wewnątrz krypty — mauzoleum.

Wnętrze krypty Marszałka Piłsud-

Karol II rumuński gościem Polski

Przejazd pociągu królewskiego przez stację polską odbywał się wśród gorącej manifestacji ludności.

Na stacjach kolejowych zgromadzili się przedstawiciele miejscowych władz, duchowieństwa wszystkich wyznań, niezliczone delegacje oraz olbrzymie rzesze młodzieży szkolnej i społeczeństwa, które gromkim okrzykiem: „niech żyje” witały włodarza za przyjaźnioną z Polską Rumunią.

WARSZAWA, (Pat). Dziś, w dniu powitania przybywającego do stolicy Jego Królewskiej Mości Karola II, króla Rumunii, ulice miasta przybrały oświeczone i uroczyste wygład.

Poczynając od dworca aż do Zamku Królewskiego stanęły w szeregach liczne organizacje.

Na Krak. Przedmieściu w kierunku Zamku kompanie regionalne Związku Strzeleckiego w strojach ludowych. Dalej stanął reprezentacyjny batalion Związku Strzeleckiego. Wzdłuż całej trasy po obu stronach jezdni wyciągnęły się szpalery wojskowe.

POWITANIE NA DWORCU.

Około godz. 16 przybyli na dworzec członkowie rządu z panem premierem Sławoim Skłodowskim na cze-

le, p. marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, generałowie i inni.

O godz. 16,15 przybył na dworzec p. Marszałek Śmigły Rydz, w chwilę później przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego.

Punktualnie o godz. 16,30 przybył na dworzec Główny w Warszawie pociąg królewski.

W chwili, gdy pociąg wjeżdżał na dworzec, orkiestra odegrała hymn na dwojowy rumuński. Wojsko sprezentowało broń. Z wagonu salonnego w-

(Dokończenie na str. 2-ej).

Karol II rumuński gościem Polski

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Wobec święty rumuński i polski wychodził Jego Królewską Mość Król Karol i Wielki Wojewoda Ks. Michał.

Następnie powitanie króla Karola z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej. Powitanie ma charakter bardzo serdeczny. Nie mniej serdeczne powitanie odbyło się między Panem Prezydentem, a ks. Michałem. Z kolei na stopni powitanie króla i Wielkiego Ks. Michała z Marszałkiem Śmigłym Rydzem, a następnie z p. premierem generałem Sławoj Składkowskim, z marszałkami Senatu i Sejmu, członkami rządu, generalicją i pozostałymi osobistościami.

Wraz z Jego Królewską Mością przybył minister spraw zagranicznych Rumunii Wiktor Antonescu, marszałek dworu królewskiego Ernest Uradaru, podsekretarz stanu w ministerstwie obrony narodowej generał A. Glatz i świta.

Po uroczystości powitania Jego Królewską Mość król Karol w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz ks. Michała w towarzystwie p. Marszałka Śmigłego Rydza przy dźwiękach narodowego hymnu rumuńskiego przeszli przed frontem kompanii honorowej, kierując się ku wyjściu. Następnie Jego Królewską Mość król Karol w towarzystwie p. Prezydenta Rzeczypospolitej zajmują miejsca w samochodzie, w drugim samochodzie zajęli miejsca Jego Królewską Mość Wysokość z Panem Marszałkiem Śmigłym Rydzem. W chwili odjazdu króla przed dworcem dostojnych gości zebranych publiczność rozpojęła gorącą manifestację, wnosząc okrzyki na cześć króla Karola.

NA ZAMKU.

Po chwili orszak poprzedzony przez szwadron szwoleżerów ruszył do Jerozolimską do Zamku.

Po krótkiej wizycie na zamku Jego Królewską Mość i Jego Królewską Wysokość wraz ze świtą udali się do pałacu w Łazienkach.

W ŁAZIENKACH.

Król Karol i Pan Prezydent po powitaniu wchodzą do pałacu. Na maszt wciągnięty zostaje sztandar królewski. Bateria DAK-u daje honorowy salut 101 strzałów armatnich.

OBIAD.

O godz. 19.45 Pan Prezydent R. P. tej wydal na Zamku Królewskim wielki obiad galowy, a następnie raut na cześć Jego Królewskiej Mości Króla Karola i Wielkiego Księcia Michała.

W obiedzie wzięli udział członkowie rządu z p. premierem Sławoj Składkowskim, marszałkami Senatu i Sejmu, członkami rządu, generalicją i pozostałymi osobistościami.

Składkowskim, marszałkami Senatu i Sejmu, członkami korpusu dyplomatycznego, świtą rumuńską i polską, członkami poselstwa rumuńskiego oraz zaproszeni goście.

O godz. 19.50 przybył na Zamek p. Marszałek Śmigły Rydz. Ustawiona na dziedzińcu zamkowy kompania wojska oddziału zamkowego oddała honory wojskowe w chwili przybycia p. Marszałka Śmigłego Rydza.

O godz. 20 przybyli samochodami na dziedzińce zamkowy przez bramę Zegarową Jego Królewską Mość Król Karol w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Jego Królewską Wysokość Ks. Michała w towarzystwie gen. Fabrycego.

Jego Królewską Mość Król Karol w towarzystwie Pana Prezydenta oraz Jego Królewską Wysokość Ks. Michała poprowadzeni przez dyrektora protokołu Romera udali się schodem do sali Mirowskiej, gdzie uszykowany oddział zamkowy oddał honory wojskowe, a następnie do sali Audyencyjnej, gdzie oczekiwała pani prezydentowa Maria Mościcka w towarzystwie Marszałka Śmigłego Rydza.

W chwili gdy wszyscy zaproszeni goście oczekiwali w sali Ryerskiej i Asamblowej. Jego Królewską Mość Król Karol, Pan Prezydent R. P., pani prezydentowa Maria Mościcka, Jego Królewską Wysokość Ks. Michał i p. Marszałek Śmigły Rydz, po przedaniu przez dyrektora protokołu i dwóch adiutantów, weszli przez drzwi od sali Tronowej do sali Ryerskiej.

Po odbyciu ceremonii, orszak przeszedł do sali Asamblowej, członkowie korpusu dyplomatycznego również przeszli do sali Asamblowej. Po skończonym ceremonii w sali Asamblowej król w towarzystwie pani prezydentowej Mościckiej i całego dostojnego orszaku przeszedł przez salę Obiadów Czarnobowich do sali Saskiej, gdzie odbył się obiad.

Pod koniec obiadu powstał Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który wygłosił następujące przemówienie.

PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA R. P.

Wasza Królewską Mość! Z najwyższą radością witam Waszą Królewską Mość w stolicy naszego kraju i jestem szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że cała Polska podziela tę radość oglądania pomiędzy nami panującego wielkiego narodu rumuńskiego.

Wizyta Waszej Królewskiej Mości dodaje nowe ognisko do łańcucha wydarzeń, które od lat świadczą o ścisłości więzi między naszymi obojgiem krajami. W ciągu ostatnich miesięcy wydarzenia takie stały się częstsze. Przede wszystkim pragnę tu wspomnieć o wizycie Wielkiego Wojewody Michała, jako przedstawiciela królewskiego domu Rumunii, który w ten sposób już w trzeciej generacji prowadzi dzieło zbliżenia polsko-rumuńskiego, z wielką też przyjemnością widzę wśród nas Wielkiego Wójewodę Michała, który towarzyszy Waszej Królewskiej Mości w tej podróży.

Podczas mojego krótkiego pobytu w Rumunii łatwo mogłem sobie zdziwić sprawę z tego, do jakiego stopnia sojusz polsko-rumuński nabrał tak wartościowego charakteru uczucia narodowego, jednak głębokiego w obydwu naszych krajach. Widzę w tym szczęśliwą i mocną podsiadkę dla tej polityki jasnej i lojalnej, która się stała tradycją dla Warszawy i Bukaresztu.

Jestem przekonany, że w swych wzajemnych stosunkach narody rumuński i polski kierują się godną uznania intuicją, która pozwala im ocenić należycie usługi, jakie sojusz nasz oddaje sprawie pokoju, broniącej z taką wytrwałością i siłą siłą przez nasze obydwie państwa.

Jestem szczęśliwy, że Wasza Królewską Mość podczas obecnego pobytu w Polsce będzie miała sposobność stwierdzić osobiście, jak wielkie uczucia narodu polski żywi dla Waszej Królewskiej Mości i Jego okrytego chwałą kraju.

Pragnąc wyrazić myśli i uczucia, mam zamiar podnieść poselstwo Rzeczypospolitej w Bukaresztie DO RANGI AMBASADY, mając nadzieję, że znajdzie to zgodę Waszej Królewskiej Mości.

Wznoszę kielich za zdrowie Waszej Królewskiej Mości i domu królewskiego, za pomyślność Jego krajów i szczęście narodu rumuńskiego.

Mowy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wysłuchali stojąc wszyscy obecni. Po wzniesieniu toastu przez Pana Prezydenta R. P. na cześć J. K. M., orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński, a obecni na sali Polacy wzniesli okrzyk „Niech żyje” na cześć króla Karola.

Bezpośrednio potem Jego Królewską Mość wygłosił następujące przemówienie.

PRZEMÓWIENIE KRÓLA KAROLA.

Ekscelencjo! Odczuwam głęboką radość z powodu przybycia do stolicy szlachetnego, zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego narodu. Gorąco i wspaniale manifestacja, którą mi okazano, pozwala mi zdać sobie sprawę z trwałych więzi, opartych na prawdziwych uczuciach, które stanowią podstawę naszego sojuszu. Podziękowanie moje za piękne słowa powitania, skierowane do mnie przez Waszą Ekscelencję, wykraczają poza ramy tego świetnego zebraństwa, a zwracają się również do Wielkiego Narodu Polskiego, który zgłotał mi tak serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie. Piękna uroczystość dzisiejsza, która stanowi dalszy ciąg uroczystości wczorajszych, gdy miałem prawdziwe szczęście gościć Waszą Ekscelencję w Rumunii, może tylko przypieczętować i

Francja i Anglia obejmują kontrolę nad całym wybrzeżem

PARYŻ, (Pat). Wedle informacji z kół politycznych między Paryżem a Londynem osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie co do objęcia przez okręty wojenne Anglii i Francji całości kontroli wybrzeży morskich Hiszpanii.

Dzisiejsza prasa paryska domaga się, by Berlin i Rzym dla uzasadnienia swych oświadczeń, iż nie żywią żadnych zamiarów zaborszych i agresywnych w stosunku do Hiszpanii, wyraziły swą zgodę na

przejęcie przez Anglię i Francję całości kontroli morskiej.

Oświadczenie ministra Edena w Izbie Gmin, że obecny stan uzbrojenia Wielkiej Brytanii i jej sojuszników nie pozwoli na dalsze ustępstwa, przyjęto w Paryżu z wielkim zadowoleniem. Słowa angielskiego ministra — podkreśla socjalistyczny „Populaire” — oznaczają, iż Anglia ufa w pomoc Francji, zamierza prowadzić sta nowczą politykę.

SPRZECIW RZESZY I WŁOCH.

BERLIN, (Pat). Mimo wycofania się Niemiec z systemu kontroli wybrzeży hiszpańskich berlińskie koła polityczne bacznie śledzą posunięcia Londynu i Paryża na tym odcinku. Zgodna i zdecydowana postawa obu stolic zachodnich wywołuje tu duże wrażenie. W Berlinie przewidywają jednak, iż samodzielne objęcie kontroli przez Anglię i Francję, które ma być zdecydowane ostatecznie w Komitecie nieinterwencji, nspotka poważny sprzeciw. Rząd włoski miał już złożyć przeciwko temu ostrą protest, a nieprzychylnie stanowisko rządu Rzeszy nie ulega wątpliwości.

Stany Zjednoczone nie pozostaną obojętne

BERLIN, (Pat). Jak słychać oprócz Demarches, dokonanych w Berlinie ze strony W. Brytanii w związku z konsekwencjami rozbiła się rozmów w sprawie krążownika „Leipzig” również przedstawiciel Stanów Zjednoczonych przedstawił na Wilhelmstrasse pogląd rządu amerykańskiego w tej sprawie.

Miał on zwrócić uwagę w formie przyjaznej, iż rozwój wypadków na morzu Śródziemnym nie byłby obojętny dla Stanów Zjednoczonych.

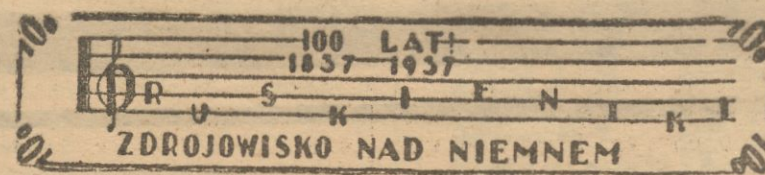
Nasza wczorajsza konfiskata

Pismo nasze zostało wczoraj skonfiskowane za umieszczenie przedruku z „Czasu” w przeglądzie głosów prasy na temat incydentu wawelskiego. Okazało się bowiem, że „Czas” został skonfiskowany właśnie za ten artykuł, z którego część przedrukowaliśmy.

Ani my, ani nawet Starostwo zdaje się o konfiskacie „Czasu” nic nie wiedziało. Sam fakt, że „Czas” doszedł do naszej

redakcji wprowadzał w błąd, to też konfiskata zarządzone już po doręczeniu pisma miejscowym prenumeratorem w Wilnie. Poza Wilno i do sprzedaży ulicznej wysłaliśmy drugi nakład pisma ze zrozumiałym opóźnieniem. Za szkodę, jaką wskutek tego wynikała dla Odbiorców naszego pisma i Czytelników, choć powstała nie z naszej winy najmocniej przepraszamy.

Redakcja.



SOLANKA DO PICIA

KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
TLENOWE
PIANKOWE

ELEKTRO I WODOLECZNICTWO.

INHALATORIUM.

IRYGACJE I PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA.
POWIETRZA I RUCHU. KĄPIELE KASKADOWE,
PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA.

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Inform.: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrowia w Druskiénkach, Związek
Uzdrowisk w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbisu” w kraju i zagranicą

Nożycami przez prasę

Dlaczego Wieniawa nie strzegł trumny?

Wczoraj w artykule wstępnym w „Słowie” p. Adolf Bocheński stawia jakby w formie pytania skierowanego do gen. Wieniawy Długoszańskiego ciekawy zarzut Komitetowi Uczczenia Pamięci Marszałka. Wyświadcza miłośnik koncepcję, że byłoby daleko lepiej pod względem taktycznym, gdyby Komitet, a więc przede wszystkim gen. Wieniawa, siłą nie dopuścił do przeniesienia trumny. Sytuacja byłaby odwrócona, Ks. Sapieha mógłby rościć pretensje, że ktoś bezprawnie wkroczył na teren podlegający jego zarządowi i stosuje na tym terenie prawo silniejszego, niż sam rozumie, że tego rodzaju zarzuty wobec aktu targnięcia się na spókoj zwłok Marszałka przez Mero polite, byłoby nieczym.

Bocheński uważa, że sytuacja, jaka by się wytworzyła w wypadku, gdyby zamiast ks. Sapiehy spełnił na nieczym, byłaby lepsza niż jest dziś, że zadrażnienie byłoby mniejsze, gdybyśmy mieli do czynienia tylko z nieudanym usiłowaniami samowolnego przeniesienia zwłok, a nie faktem.

Na pierwszy rzut oka p. Bocheński ma rację. Artykuł jest bardzo dobrze napisany. To przyznajemy. W praktyce jednak często nie ma różnicy w reakcji na usiłowania i na czyn już dokonany. Odwrótnie bywa często, że czyn dokonany spotyka się z mniejszą reakcją niż usiłowanie. Wskazywałaby na to zwykła zasada prewencji. Ale o to mniejsza.

Inne ważniejsze przeoczenia zrobił w swym artykule p. Bocheński. Chodzi o to, że nikt z nas ostatecznie dobrze nie wie, kto tego dnia miał miejsce przeniesienie trumny. Czy było to po liście P. Prezydenta Rzeczypospolitej do ks. Sapiehy i jego odpowiedzi, czy przedtem.

Najprawdopodobniej samo przeniesienie wprost było odpowiedzią na list Pana Prezydenta.

Któż to mógł przewidzieć? Któż przed tym mógł trumnę ostrzec?

Przecież nie mógł Wieniawa stać cały czas osobicie na warcie przy trumnie, zwłazsza, o ile miał choć odrobinę zaufania do ks. Metropolitę, gospodarza Katedry?

PEL-MEL.

Dyrekcja Tommaku próbuje złamać strajk

Wczoraj zaszedł niespodziewany zwrot w atargu strajkujących pracowników komunikacji miejskiej z dyrekcją Tommaku.

W godzinach popołudniowych na płoach, otaczających garaż, zostały naklejone dwa ogłoszenia.

W jednym z nich dyrekcja obwieszczała, że wszyscy pracownicy fizyczni komunikacji miejskiej, jak konduktorzy, kierowcy i obsługa garażowa zostają zwolnieni z mocą wsteczną, t. zn. z dniem 20 b. m.

W drugim ogłoszeniu — podawała do wiadomości, że z dniem 26 b. m. przyjmują kandydatów na konduktorów, kierowców, pracowników garażowych i portierów. Z przyjmowaniem tym wiadało się, że, gdyż będzie się odbywało bez względu na porę dnia od 8-ej do 18-ej wieczornie, nie wyłączając świąt.

Efekt ogłoszeń był jednak zgoła inny, niż tego prawdopodobnie spodziewała się dyrekcja.

Żadnego ze strajkujących nie skusiła perspektywa zapewnienia sobie pracy

drogą przerwania strajku i zgłoszenia się do dyrekcji.

W parę godzin po napełnieniu na płot ogłoszeń strajkujący odbyli w garażu zebranie, na którym postanowili kategorycznie nie trwać na obronem stanowisku, strajku nie przerywać i nie odstąpić od żadnego ze swych żądań. Uchwala była jednogłośnie. Posunięcie dyrekcji jeszcze bardziej zespółniło strajkujących.

Zatarg komunikacji miejskiej wszedł w nową, ciekawą fazę.

Jak się zachowa dalej dyrekcja Tommaku! Przecież nawet po uzbieraniu personelu, nota bene mało fachowego, który należy jeszcze szkolić (żaden ze strajkujących, jak nas informują, nie przerwie strajku), przecież wozy znajdują się w garażu, a garaż okupują strajkujący, którzy postanowili wozów nie wydawać, zanim ich postulat nie zostaną uwzględnione! Włać jak!

W każdym razie sprawę komunikacji miejskiej należy jaknajśzybciej uregulować. Cierpi na tym miasto.



Konferencje przedstawicieli Polski w Watykanie

RZYM, (Pat). Radca St. Janikowski, który w zastępstwie poważnie chorego i przebywającego za granicą na kuracji ambasadora R. P. przy stolicy

apostolskiej kieruje obecnie ambasadą, odbył 25 bm. ponownie rozmowę w sekretariacie stanu watykańskiego.

Rudzutak, Lewoniewski i Kalmanowicz aresztowani?

MOSKWA, (Pat). Nieobecność drugiego zastępcy premiera Molotowa Rudzutaka i słynnego lotnika Lewoniewskiego na wczorajszej uroczystości, zorganizowanej na powitanie prof. Schmidla i Jego ekspedycji, zwróciła powszechną uwagę. Według pogłoszek obaj są aresztowani.

MOSKWA, (Pat). Ludowy komi-

sarz domów państwowych (sowchozów) Kalmanowicz, według pogłoszek, został aresztowany.

Zostało wydane jakoby rozporządzenie, że rodziny skazanych i aresztowanych wrogów ludu mają być w ciągu trzech dni wysiedlone z Moskwy.

Ks. arcybiskup Sapieha wyrządził szkodę Kościołowi w Polsce

Incydent z samowolnym przeniesieniem zwłok Marszałka Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty Srebrnych Dzwonów z usiłowania tylko przekształcił się w fakt. Przeniesienia dokonano bez wiedzy rodziny Marszałka, zgody komitetu i wbrew wyrażonej woli Prezydenta. A stało się to wszystko za sprawą metropolity krakowskiego ks. arcybiskupa Sapiehy, pod jego firmą i autorytetem.

Tak przedstawia się rzeczywistość i oficjalne komunikaty Kurii Metropolitalnej krakowskiej tej rzeczywistości wcale nie zaprzeczają. Odwrotnie motywując postępek arcybiskupa i uzasadniając potwierdzając fakt jego dokonania.

Podobno krypta św. Leonarda nie nadawała się do przechowywania ciała Marszałka i dla dobra konserwacji zwłok przeniesienie trumny do innej krypty należało przyspieszyć. Choć mogło stać się inaczej, wierzymy, że zwłoki Marszałka wskutek przeniesienia nie doznały uszczerbku pod żadnym względem, że zostało to dokonane z zachowaniem wszystkich honorów i ostrożności; skłonił bylibyśmy uwierzyć nawet, że Komitet Uczczenia pamięci Marszałka działał zbyt opieszale i że to jedynie zmuszało Kurie do przejawienia większej energii.

Wszystko to jednak nie wystarczy do usprawiedliwienia czynu arcybiskupa Sapiehy bo zło tkwi nie w samym przeniesieniu zwłok, i nie w tym, kto miał rację, czy Sapieha, który przeniesienie chciał przyspieszyć, czy Komitet, który przeniesienie chciał opóźnić.

Zło tkwi w tym, że została naruszona atmosfera spokoju, powagi i harmonii w narodzie, jaka dotychczas otaczała wszystkie poczynania związane ze czcią pamięci Wielkiego Marszałka.

Nie tak dawno, bo z okazji dwuletniej rocznicy śmierci Marszałka, podniosiliśmy moment, że zjednoczenie narodowe dokonało się poraż pierwszą w Jego trumny zaraz po Jego zgonie, w czasie ostatniej defilady i wówczas kiedy Go prowadzono na wieczny spoczynek. Atmosfera pojednania w Narodzie i później w Jego trumny też nie była ani razu zakłócona.

Narastało w Polsce coś takiego, co przysłało coraz jaśniejszą spogłądą w przyszłość. Zdawało się, że czarna karta rzeczywistości polskiej z pierwszych lat niepodległości i czasów znałoga o niepodległości zostanie ostatecznie przeorana, że znikną, pójdą w zapomnienie historyczne spory umniejszające przemożność i siły życiowe naszego narodu.

I raptem w to wszystko, jak grom z jasnego nieba wplatał się konflikt wawelski. Nie tragizujemy i nie przesadzamy! W samym fakcie przeniesienia trumny ze zwłokami Marszałka z jednej krypty do drugiej nie możemy się dopatrywać cech profanacji pamięci Marszałka, jak tego chcą niektórzy. Nie uważamy aby arcybiskup Sapieha zasłużył na osadzenie w areście lub skazanie na banicję, ale uważamy że ks. arcybiskup Sapieha złe się przysłużył Kościołowi w Polsce skoro swym postępowaniem sprawił kawał takie żądania, skoro rozpętał burzę przeciwko sobie już nie jako Sa-

pieże, ale jako Metropolicie Krakowskiemu, a więc pierwszemu po pryma się dostojnikowi Kościoła w Polsce.

Atak na tego, czy innego księdza, na tego czy innego dostojnika kościelnego nie jest równoznaczny z atakiem na katolicyzm czy na Kościół, ale niewątpliwie pozycję katolicyzmu i Kościoła osłabia.

Tym argumentem, nie kto inny, a właśnie kler katolicki zwykle osłania się przeciwko krytyce księży wychodzącej z pod znaku Zw. Naucz. Polsk., Młodej Wsi, Legionu Młodych itp. Trzebaż akurat wypadku, że dostojnik Kościoła zapomnieli sam o tym argumentie i tak nieopatrznie naraził swój autorytet na szwank.

I dlatego społeczeństwo katolickie w Polsce może mieć słuszny żal do Metropolity krakowskiego za to, że swój autorytet poderwał, że wywołał konflikt, którego można było uniknąć i to konflikt, którego rozgłos łatwo było przewidzieć.

Chcemy wierzyć, że ks. metropolita nie chodziło o nadanie konfliktowi rozgłosu, i że tego rozgłosu nie przewidział, ale stwierdzamy, że mógł i powinien był i przewidzieć i zapobiec.

Są bowiem w Polsce elementy, którym zjednoczenie narodu jest nie na ręce które z radością witają każde wydarzenie, powodujące odsunięcie tego zjednoczenia na plan dalszy. Dobre stosunki pomiędzy rządem a hierarchią kościelną stanowią bardzo ważny czynnik zjednoczenia narodowego, a więc cieszy owe elementy każde wydarzenie, które te stosunki może poprawić.

W konkretnym wypadku konfliktu wawelskiego obawiamy się, że ks. arcybiskup Sapieha stał się niechcący narzędziem tych elementów.

Jest jeszcze i inny moment, który przy tej sposobności warto byłoby poruszyć, a który nadał temu, co się stało na Wawelu cechy niezdrównej sensacji. Momentem tym jest złe poinformowanie prasy. Gdyby społeczeństwo wiedziało zawczasu, że Metropolita zabiega o przeniesienie zwłok do innej krypty, a komitet z tym zwłoka, że szkoda dla konserwacji zwłok, obłata publiczna wywarłaby odpowiedni nacisk na komitet i sprawa byłaby załatwiona polubownie. Gdyby było coś wiadomo wcześniej o niezadowolonych Komitetu z pracy nad kryptą prof. Bohusza-Szyskiego, również dziś sytuacja byłaby łatwiejsza. W tej chwili zaś nawet nie zdajemy sobie sprawy kiedy ostatecznie owe samowolne przeniesienie zwłok nastąpiło. Czy było to przed wystosowaniem listu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do metropolity, czy później?

Ks. Sapieha wyraźnie obrał taktykę zaskoczenia. Chciał metodą faktów dokonanych utrwalić stan rzeczy dla siebie z jakichś względów wygodny. Wyrządził przez to szkodę i Polsce wywołał niepotrzebne zadraż-

nienie i zamęt, a przede wszystkim szkodę Kościołowi.

Tłumaczenia, które zostały nadesłane do prasy dopiero po dokonaniu „zamachu” nie znajdują już posłuchu. Raczej wydają się słuszne wyrażenia Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka opublikowane wczoraj.

W świetle tych wyjaśnień nie ostał się właściwie, ani jeden z argumentów wymienionych w oświadczeniu ks. Metropolity.

Jesteśmy zmuszeni na własną rękę szukać psychologicznego uzasadnienia szalonego kroku dostojnika kościelnego. Wydaje się nam, że na niefortunną decyzję dokonania samo woli musiały wpływać dwa momenty.

1) Niewygodny dla gospodarza katedry stan rzeczy przy którym przez wnętrze katedry do krypty pielgrzymowały tysiące ludzi wszystkich na redowości i wyznań, naruszając spokój świątyni.

2) Prof. Bohuszowi Szyszcze napełniać musiało zależeć na zafiksowaniu drogi faktów dokonanych tych robót w krypte Srebrnych Dzwonów, które nie zostały przyjęte i zaakceptowane przez Komitet, jak wynika z enuncjacji gen. Wieniawy-Długosowskiego. Nie jest wykluczone, że profesor z właściwą artystom lekkomyślnością namówił ks. arcybiskupa do rozstrzygnięcia sprawy w tak nieoczekiwany sposób.

Są to tylko domysły, ale bardzo prawdopodobne. Jeżeli tak było w istocie mielibyśmy tylko potwierdzenie, że incydent spowodowała prywatna a nie nadto dobrze znana historii polskiej. Dobrze wiemy, że jej skutki by wają straszne.

Bardzo słusznie napisał Aleksander Bocheński w „Słowie”:

„Polskę dzisiejszą nie stać na luksus nowej przepaści między władzą a ludem, między nacjonalizmem a państwem, między religią a administracją. Nie trzeba dla odrobienia czegoś co się nie da odrobić rozbijać raz na zawsze myśl o konsolidacji i o wielkim miecie i wielkim zrywem całego narodu, skierowanym ku zgodnemu utrzymaniu i rozszerzeniu tego co nam dał Piłsudski, a co może nam tylko odebrać... własna niezgoda”.

Rzeczywiście tego, co się stało, tego zakłócenia spokoju, jaki znamionował dotąd część oddawaną pamięci Marszałka, tego faktu prywaty ze strony dostojnika kościelnego, który zażądał podstawami dobrych stosunków między Kościołem a państwem, nie da się wykreślić ani z rzeczywistości ani z pamięci. Nie zgadzam się z tym jednak, aby szkody przez ten czyn wyrządzonej nie dało się odrobić przez poważny stosunek do tego, co się stało, przez zachowanie powściągliwości i spokoju, przez zdwojenie wysiłków, aby proteks konsolidacji narodu, który rozmochał się u trumny Marszałka, trwał dalej.

Powtarzam więc ten sam apel z którym zwracałem się do naszych

Gala

to mydło
wytwornych pań.

Jego piękny zapach trwa aż do ostatka, a skóra zachowuje go długo.

Jego obfita i łagodna pianina pielęgnuje skórę, odświeża i upiększa cerę.

Jego największa zaleta: cena 50 groszy i wielka wydajność w użyciu.

Niezwykłe, jak jego nazwa.



Głosy prasy rumuńskiej o niedawnej wizycie Pana Prezydenta

Poniżej przytaczamy następujące głosy prasy rumuńskiej o niedawnej wizycie P. Prezydenta Ignacego Mościckiego w Rumunii.

Dimineata w art. wst. pisze:

„Rumunia wita dziś Dostojnego Gościa swego Monarchy, P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego. Z Polską łączą nas nader serdeczne stosunki. Poza najbliższymi wspólnymi interesami i sąsiedzką przyjaźnią, łączą nas również sojusze wojskowy. Rumunia zawarła po wojnie pierwszy akt sojuszu z republiką polską. Od roku 1921 weszły te były kilkakrotnie odnawiane i zacieśniane i nie nie zmieniło się w ciągu 16 lat w naszej przyjaźni. Dlatego też naród rumuński wita dziś z otwartym sercem pierwszego obywatela zaprzyjaźnionej Polski.”

Czytelników w pierwszym swym artykule na ten temat.

Pamiętajmy, że nie przeniesienie zwłok samo w sobie, a tylko zamieszanie i wrzawa, szkoda w sposób istotny sprawie narodowej. Ks. Sapieha już poniósł zasłużoną karę przez tę chłostę opinii jaka go spotkała. Jeżeli nie przyznał swego czynu zażenowania, bo i to nie jest wykluczone skoro obecnie jest ciężko chore, prawdopodobnie nie minie go jakaś kara ze strony jego zwierzchności duchownej.

Powinniśmy więc mniej się kłopotać o niego, a więcej o to, by jaknajmniej minęła ta atmosfera sensacji i skandalu, jaka Wawel otacza.

Piotr Lemiesz.

Universul:

„Stosunki pomiędzy Rumunią a Polską są nie tylko wynikiem sytuacji geograficznej obu krajów i ich aktualnych wspólnych interesów, lecz również są one wynikiem misji, jaką kraje te mają do spełnienia w tej części Europy, dla obrony wolności prawa i porządku, ustalonego przez traktaty. Mimo swojego słowiańskiego pochodzenia, Polacy odróżniają się od innych ludów słowiańskich kulturą zachodnią i zmysłem konstrukcyjnym. W r. 1919 Rumuni odparli siły Beli Kuhna i przywrócili porządek na Węgrzech, w r. 1920 Polacy uratowali przez swe wspaniałe zwycięstwo nie tylko Polskę, lecz także Europę, od nowej inwazji Wschodu. Ostatnie wydarzenia, a zwłaszcza sytuacja Europy środkowej i wschodniej potwierdziły konieczność aliansu polsko-rumuńskiego, jego wzmocnienia i jego rozwoju zgodnie z uczuciami i życzeniami obu narodów.”

Witamy serdecznie P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jako gościa JKM. Króla Karola II, gdyż wiemy, co uczynił On dla odrodzenia moralnego i narodowego narodu polskiego, jak również dla wzmocnienia więzów przyjaźni i przymierza Polski i Rumunii.”

Curentul nazywa P. Prezydenta Rzeczypospolitej „ambasadorem przyjaźni”, który przybywa dziś do kraju rumuńskiego i jest najserdeczniej witany przez całe społeczeństwo rumuńskie.



MAGGI ego kostki bulionowe

Obecnie tylko 6 groszy

Jakość zawsze ta sama

Kronika tygodniowa

Zamiast słów

W dniu dzisiejszym obchodzimy początek Święta Orna. Tytuł „zamiast słów” nie oznacza, że w dziedzinie rzeczy morskich nie panuje u nas czyn. Przeciwnie. W żadnej dziedzinie Polska nie odrobiła tylu wielkich zaniechań co właśnie w tej dziedzinie. Ale czynny pociągają za sobą następne. Dziś już nie wolno iść zbyt powoli, wahać się i ociagać. Obrona tego co istnieje wymaga akcji konsekwentnej, energicznej i śmiałej.

Trzy serie czynów oczekują na młode pokolenie, które dzięki Bogu coraz intensywniej jest wciągane do warsztatów pracy: 1) flota wojenna, 2) flota handlowa, 3) kolonia.

Na przykładzie konfliktu hiszpańskiego widzimy jak groźną rzeczą jest nieposiadanie floty, dla Narodu, który posiada tytuł co my emigrantów Hiszpania jest prawie jedynym krajem na świecie, w którym emigracja

Polska jest b. nieliczna. Ale cóż będzie w razie jakiegoś kataklizmu w kraju, a imię ich legion, w którym emigracja polska jest bardzo liczna? Kto będzie zabierał dzieci polskie? Kto będzie bronił mienia i praw emigrantów?

Wszystkie najpiękniejsze zdania o „mocarstwie Polski” będą tylko frazesami, bez floty i sił zbrojnych przynajmniej z 5 czy 6 lekkich krążowników. Flota wojenna jest nie tylko obroną w czasie wojny, jest najsilniejszą międzynarodową w czasie pokoju. Nie podobna sobie wyobrazić jakiegokolwiek skutecznej obrony życia i mienia obywateli polskich poza Polską, bez eskadry wojennej.

Środek? Niedawno pisał „Gazeta Polska”, że płacimy rocznie 120 milionów za przewóz towarów na okrętach obcych. W przeciągu 10 lat zapłacimy miliard 200 milionów. Ileż

za to można zbudować okrętów?!

Ale polska flota handlowa, nie wyróżnia się z rąk światowych, wypuszczanych podczas obchodów Święta Morza! I długo, długo będzie czekała zanim wyrośnie kapitał armatorów dostatecznie ruchliwy.

Flotę handlową powinny zacząć budować miasto, samorządy, większe przemysły. Ten pół-etatyzm, dał by może lepsze wyniki, niż cały, a przyspieszyłby napewno jej wyrostanie. Wreszcie mogłaby również powstać inicjatywa — mieszana, prywatno-komunalna.

W wyobraźni naszej, niewątpliwych jeszcze szczytów lądowych, słowo „okręt” rysuje wizję, jakiegoś kosmosu. Może tak było istotnie ongiś. Ale dziś w epoce Pima i radia można oglądać nie tylko na morzach, ale i na oceanach stateczki, łupinki, niemal korabiewiczowskie kajeczki, a wszystkie one zbudowane są przeważnie... z naszej sosny!

Na morze!!! Ten potężny zew młodego pokolenia nie powinien pozostać bez oddźwięku! Niedosć jest fałszywym marynarzom! Trzeba jeszcze fabrykować okręty!!

A teraz kolonia! Nie wierzę, żeby je nam kto dał. Świat Zachodni jest światem kupców czyli godłem tego świata jest nie zadarmo. Wyczekiwanie na okazję dyplomatyczną może trwać bardzo długo.

A tymczasem polskie problemy emigracyjne stają się coraz bardziej palące.

Wzrasta ilość energii bez ujęcia, wyhodowanej przez pokój! Kolonie stają się palącą koniecznością.

I dlatego trzeba je poprostu kupić. Jeżeli Alaska mogła być sprzedana w epoce, w której nie śniło się jej szcze nikomu o Lidze Narodów, to czyż nie można znaleźć dziś jakiegoś sprzedawcę?

Jeżeli w Londynie istnieje całe biuro sprzedaży wysp osobom prywatnym, dlaczego państwa nie mogą się stać biura klientem?!

Ustawicznie powtarzanie frazesów „mes bez kolonii ne nurimsim” zbrzydło już wszystkim doszczętnie, a najbardziej chyba naszej młodzieży. Szkoła słów i szkoda płać na transparenty. Nikt nigdy nikomu nie dawał kolonii za darmo. Albo się je bierze, albo się je kupuje!!!

Świat jest wielki i napewno znajdzie się jakieś państwo, gotowe sprzedać kawałek archipelagu. Oczekiwanie na manę kolonialną może nas do prowadzić do tego, że za lat 100 będziemy drukowali te same frazesy na temat „my chcemy kolonii”!

Morze nie znosi słów! Narody żeglarskie były zawsze najbardziej aktywnymi. Nasza młodzież garnie się do morza, kocha je! Jeżeli chcemy ją wychować na ludzi dzielnych, jeżeli chcemy wprowadzić do zatechłych zaścianków oddech wielkich morskich dróg, nie możemy jej dawać za miast Idei Morsko-Kolonialnej, Morsko-Kolonialne Bezrobocie! Morsko-Kolonialne frazesy!

Kto raz tylko w życiu wyjechał na pełne morze, kogo raz w życiu musiał morski wiatr, ten nie przestanie całej życia tęsknić do drugiej plaży! Dziś w okresie Święta Morza z r. 1937 niech złożą ślubowanie ci wszyscy, którym było dane trochę „morskiego szczęścia”!

Ślubujemy walczyć o bardziej aktywny program morsko-kolonialny Rzeczypospolitej!”

Kazimierz Łoszycki.

Znaczenie upadku Bilbao

Dnia 19 czerwca o godzinie 1-ej minut 30 pierwsze oddziały wojska gen. Franco przedostały się do Bilbao; wkrótce potem, około godz. wpół do szóstej większość wojsk wkroczyła do centrum miasta. Ostatnie bataliony baskijskie poddały się wieczorem, władze cywilne i wojskowe opuściły swoje siedziby, ludność w obawie przed represjami pochowała się na strychach i w piwnicach. W krótkim jednak czasie zwyciężcom udało się zorganizować mniej więcej normalne życie i miasto poczęło stopniowo uspakajać się.

Zadaniem obserwatorów wypadków hiszpańskich byłoby teraz sporządzenie pewnego rodzaju bilansu, zastanowienie się nad strategicznymi i politycznymi następstwami tego faktu.

Już pierwszy pobieżny wgląd w sytuację wykaże nam, że zwycięstwo gen. Franco na tym odcinku nie posiada bynajmniej z punktu widzenia całości operacji wojennych charakteru decydującego. Bilbao to jeden z licznych portów północnej Hiszpanii, położony na skraju półwyspu Iberyjskiego. Otoczony ze wszystkich stron górami i oddzielony przez to od innych części półwyspu, położony w za-

toce przypominającej pod wieloma względami fiordy Norwegii, port ten posiada dość znaczne walory obronne, jednak dla ofensywy nie przedstawia absolutnie żadnej wartości. Tak więc możemy z całą pewnością powiedzieć, że sukces jest wyłącznie lokalny i nie należy do kategorii tych, które mogą przeważać szalę zwycięstwa.

Pomimo to popełnilibyśmy poważny błąd, gdybyśmy chcieli odmówić mu wszelkiego znaczenia, które, jeżeli chodzi o materialne, polityczne, dyplomatyczne i moralne następstwa upadku miasta, jest poprostu ogromne.

Bilbao liczy sobie około 200 tysięcy mieszkańców i należy do najbogatszych miast hiszpańskich. Wysoce uprzemysłowione, posiada ono liczne fabryki i magazyny pełne najróżnorodniejszych towarów. Cała masa bogactw wpadła przez to w ręce zwycięzców. Należy wspomnieć w tym miejscu, że Bilbao to miasto Basków emigrantów, którzy wracali doń zawsze z większymi zasobami gotówki, zdobytymi za oceanem. Jedną z części miasta tworzy specjalna dzielnica, zwana amerykańską, zamieszkała niemal wyłącznie przez reemigrantów, składająca się z olbrzymich, niekoń-

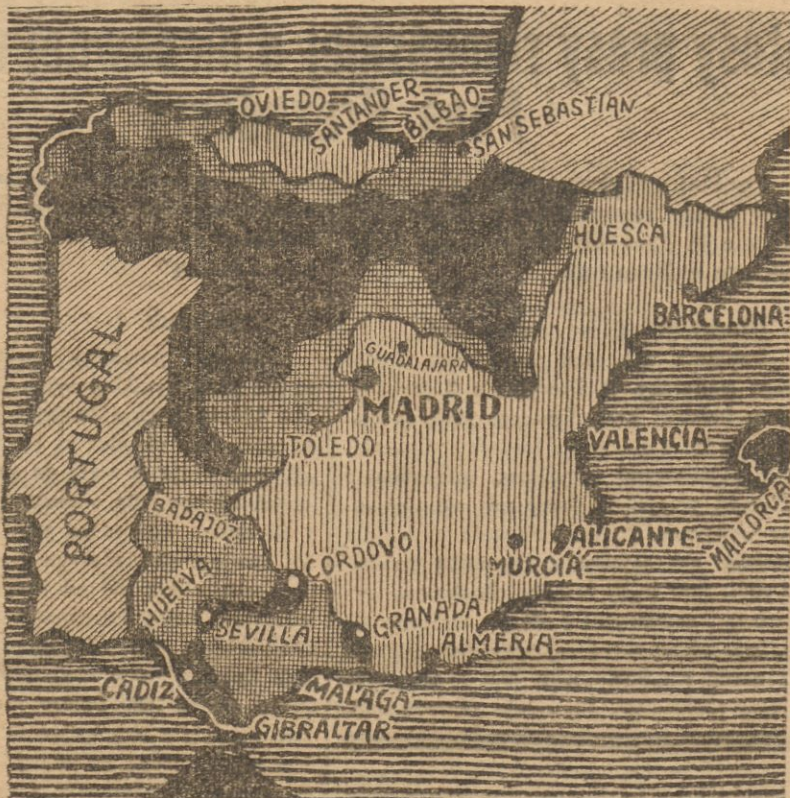
czących się szeregów luksusowych will, pałacyków i wspaniałych gmachów, urządzonych z całym możliwym przepychem i komfortem. Ukryte tam złoto i kosztowności wydobyte zostaną na światło dzienne i zużyte przez wojsko, które cierpi obecnie na dotkliwy brak gotówki. Nie należy wątpić, że gen. Franco, wódz wojsk narodowych, potrzebuje środków finansowych na sprzęt wojenny.

Jeżeli chodzi o doniosłość polityczną, zwróćmy uwagę na fakt, że Bilbao jest stolicą prowincji Basków. Na skutek jego upadku republika z Euzkadi została zredukowana do miast Santander i Gijon oraz do wąskiego pasa ziemi, który łączy te dwa ostatnie ośrodki oporu. W ten sposób idea niepodległości Basków otrzymała cios niemal śmiertelny. Wszyscy zadają sobie obecnie pytanie, jak długo jeszcze utrzyma się zdola mały rząd z Euzkadi.

Znaczenie moralne upadku Bilbao jest również bardzo wydatne. Rządowi potrafił stawić opór skuteczny i wytrwały, który jednak w ostatnich czasach zaczął się załamywać. Od początku roku 1937 Franco zdobył dwa miasta: Malagę i Bilbao. Przeciwnicy jego, znakomici w obronie, wykazali niemal całkowitą niezdolność do ofensywy. Żaden punkt strategiczny nie został przez nich zdobyty. Gdybyśmy spojrzeli na mapę operacji wojennych, zauważylibyśmy bez trudu, iż terytorium rządowe kurczy się powoli, ale bez przerwy. Sytuacja tego rodzaju wywiera znaczny wpływ na nastroj stronn walczących, podniecając jednych, a przygnębając innych. Na dalszą metę zapal wojenny tych, którzy nie znają nic prócz niepowodzeń musi się wyczerpać; bohaterstwo nie jest czynnikiem, który można eksploatować bez końca, nie podsycając go niczym.

Na forum międzynarodowym niewątpliwie spotkamy się ze zwiększeniem aktywności tych wszystkich państw, które popierały armię generała Franco. Jednocześnie Anglia, która od początku wahała się, czy uznać Franco za stronę walczącą, zwróciła się obecnie do Francji z nieoficjalną propozycją wspólnego uznania. Francja odmówiła. Nie można jednak długo pozostawiać obojętnym na fakt, że we władaniu powstańców znajduje się trzy czwarte terytorium hiszpańskiego.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielni. Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.



Mapka syryjska Hiszpanii. Miejsca, które zostały zdobyte przez powstańców po roku wojny domowej. Miejsca zakreślone poziomo znajdują się w rękach rządów komunistycznych.

Rola katów w medycynie średniowiecznej

Odwieczna pogarda, przelata i odraz, z jaką społeczeństwo odnosiło się do katów sprawiły, że ludzie ci zostali wyrzuceni poza nawias zbiorowości i odcięci od uczestniczenia we wszelkich goźdźwizych zajęciach. Ten negatywny stosunek do katów powstał wtedy, kiedy zo stało wprowadzone surowe prawo niemieckie o miastach, na mocy którego kat został powołany do wykonywania odradzających czynności oprawczych i forturowania skazanych.

Posiadając stały kontakt z ciałem ludzkim, kaci byli uważani za biegłych znawców anatomii. Brak lekarzy i niski stan umysłowy społeczeństwa w średniowieczu, a także niechęć z jaką odnoszono się do chirurgii, jako nauki, której zasadą było leczenie przy pomocy ostrych narzędzi, wywołało pewną analogię chirurga do kata, tym bardziej, że chirurgia średniowieczna nie znała ani aseptyki, ani środków znieczulających. Składając znow człowieka dołknęły przez kata, uważany był za zhańbionego i żaden „medicus” nie odważyłby się leczyć rany, zadawane przez kata podczas tortur. Obowiązek ten przeszedł wówczas na kata, który z doskonałością znajomości rzeczy formował krew, nastawiał zwłaczki, stosował leki etc.

To był pierwszy kontakt kata z chirurgią. Początkowo jednak stroniłono od tych „lekarzy”, lecz już w XVI wieku coraz częściej poczęło się zwracać do „mistrzów” w sprawach porad natury chirurgicznej.

Rozpoczęła się rywalizacja między katem a chirurgiem. Wielu wykonawców wyroków sądowych cieszyło się opinią biegłych w sztuce chirurgicznej, tym bardziej, że często zdarzało się, iż zdawali oni egzamin z anatomii w akademiach medycznych. Liczba szukających pomocy lekarskiej u katów stale wzrastała. Poza tym czyniono to potajemnie, ze strachem i obawą, by nie być dostrzeżo-

nym przez przyjaciela, krewnego, czy sąsiada; później jednak zwracano się do katów zupełnie otwarcie, płacąc im wysokie honoraria za ich usługi. Nawet koronowani władcy szukali u nich rady i po mocy, obderowywali ich pieniędzmi i przywilejami.

W starych rocznikach Krakowa z początków XVII wieku można znaleźć pokwitowania katów za otrzymane wynagrodzenie, które często znacznie przewyższało honorarium lekarskie. Popularność katów w roli chirurgów tak wzrosła w końcu XVI wieku, że zdarzały się wypadki, że porzucali oni swe rzemiosło i poświęcali się praktyce lekarskiej, która początkowo ograniczona do leczenia tylko ran zastarzających i nastawiania zwłaczek, wkrótce rozszerzyła się na inne dziedziny medycyny. W 1695 kat weimar ski Andrzej Liebknecht porzucił swój urząd i napisał „Traktat o chorobach niepo litańskich”, oddając się całkowicie słu dżiom nad tę straszną plagę ludzkości.

Do wzrostu znaczenia katów — chirurgów przyczyniła się w Niemczech stop niu stosowana przez nich receptura. Śred niowieczne aptekarsko uznawało tylko środki lecznicze roślinne i zwierzęce. Wpływ kultury arabskiej wniósł element mineralny do wyrobu leków. W wieku XV —XVI zaczęło stosować przetwory ciała

ludzkiego, sproszkowane, wygotowane i wysuszone. Receptura katowska wzboga ciła się o dwa najbardziej pożądane środki, którymi dysponowali tylko kaci; były to krew i tłuszcz ludzki, uważane za skuteczne leki przeciw wielu chorobom. Kaci zajmowali się więc wyrobem leków, biorąc sobie monopol na niektóre z nich i każąc sobie słono płacić za swe usługi. W 1749 Beimler wspomina o skutecznym działaniu sproszkowanej kości czołowej, jako środka na „kaduka”. Lek ten można było nabyć, rzecz prosta, tylko u kata. Stosowano rozrute zęby wisielca, jako lek przeciw ukąszeniom węży i t. d. Handel krwią ludzką przynosił katom znaczne do chody. Najdroższa była krew dziewicy i rycerza.

Rzecz prosta, że rywalizacja pomiędzy katem a chirurgami była powodem ciąg łych polemik. Słynny chirurg paryski, Ambroise Paré (1510—1590) w jednym ze swych traktatów ostro zwalczał katów i oskarżał ich o szarlatanerie. Mimo wszyst ko, od czasu odzyskania przez chirurgię pełnych praw obywatelstwa, ważna ta dziedzina była postępowana. Dopie ro wynalezienie środków znieczulających skłoniło uwagę powszechną na tę do tej pory zaniedbaną, a tak ważną dzie dzinę nauk lekarskich.

M. O.

Zarząd Okr. Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach

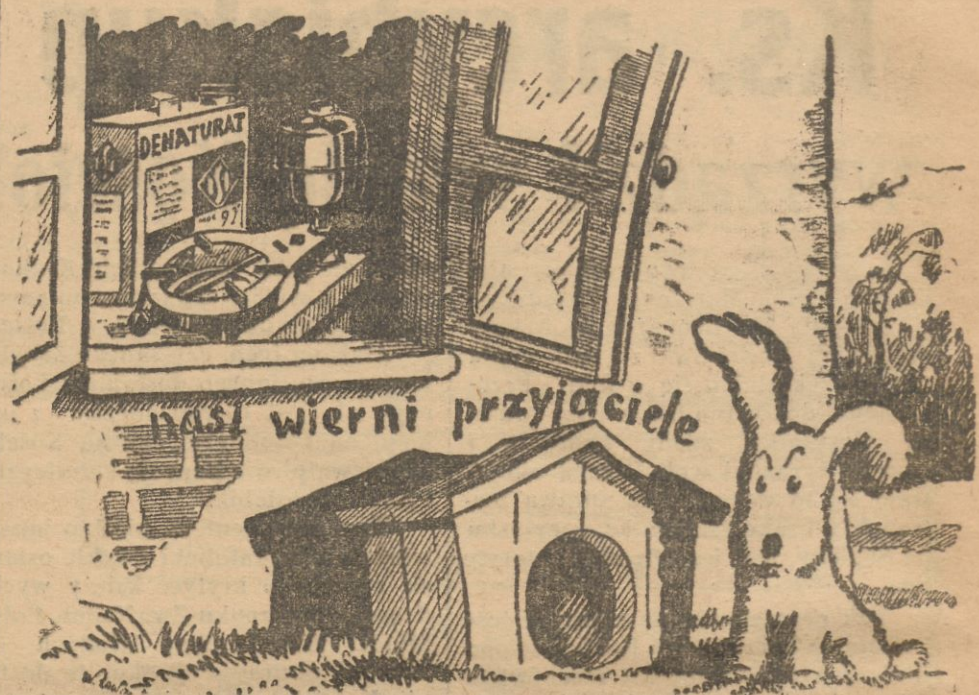
4-letn. Męskiej Średniej Szkoły Drogowej i 4-letn. Koeduk. Gminazjum Kupieckiego

WARUNKI PRZYJĘCIA:

Do Szkoły Drogowej: Kandydaci w wieku od 14 do 18 lat po ukończeniu 7 oddz szkoły powszechnej lub 1 kl. gimnazjum. Egzamin wstępny w dn. 22 czerwca z polskiego, arytmetyki i rysunków.

Do Gimnazjum Kupieckiego: Kandydaci(iki) w wieku od 13 do 17 lat po ukończeniu 6 oddz. szkoły powszechnej. Egzamin wstępny z polskiego i historii, przyrody i geografii, arytmetyki i geometrii — w dn. 17 i 18 czerwca.

Podania o przyjęcie wraz z metryką, świadectwem szkolnym, szczepienia ospy, wpisowe 10 zł. — składać przed terminem egzaminów w Sekretariacie Szkół w Baranowiczach, ul. Senatorska 121. Tamże szczegółowe informacje.



Nasi wierni przyjaciele — denaturat i kuchenka spirytusowa „Emes”

Zajścia antyżydowskie w Dąbrowie

ABC donosi: W czasie jarmarku w miejscowości Dąbrowa, pow. mińsko-mazowieckiego, chłopci porozbijali stragany żydowskie oraz nie pozwolili wyladować

towaru z przybyłych na targ wozów kupców żydowskich. Po trwających ok. godzinny demonstracjach, żydzi opuścili targowisko.

Zawiesiła syna na belce i katowała przez 2 godziny

W barakach przy ulicy Unickiej w Warszawie, aresztowano niejaką Hylową, która w straszny sposób zmaltretowała swego syna Marłana.

Chłopiec po powrocie ze szkoły powiedział matce, że zgubił świadectwo.

Matka, podejrzewając, że syn ukrył świadectwo ze względu na złe stopnie, chwyciła pas i zaczęła w nieludzki sposób bić chłopca. Uderzenia były tak silne, że z poprzecinanej skóry spływała krew.

Gdy skatowany chłopiec omdlał, ma-

ka zawiązała mu ręce, a następnie zawiesiła na belce pod sufitem, poczym zaczęła go polewać wodą. Chłopiec odzyskał przytomność, a wówczas matka zaczęła znowu bić wiszącego, żądając, by przyznał się do winy.

Półtorna ta egzekucja trwała około dwu godzin. Kres jej położyła policja wezwana przez sąsiadów. Zwyradniała kobietę aresztowano.

Nieszczęśliwego chłopca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wytworna dama — złodziejka

Policja w Warszawie dokonała sensacyjnego aresztowania. W jednym z hoteli śródmieścia zatrzymano ściganą listami gończymi niebezpieczną złodziejkę, niejaką Stefanię Słuszczyńską, która dokonała na terenie Łodzi znacznej kradzieży pieniędzy.

Jak się okazuje, złodziejka w dn. 1 b. m. objęła posadę służącej w mieszkaniu przemysłowca łódzkiego, Jakuba Benedykta. Już po 2 tygodniach, w dn. 15, Słuszczyńska skradła w nocy klucze od kasy i zabrała swemu chlebodawcy 15.000 zł, 90 dolarów, 20 funtów ang. i 30 pa lestyńskich, po czym zbiegła do Warszawy.



Ofensywa upałów

Gdy zbyt już dokuczy upał, z ządrosznością spoglądają panowie na przewijające się stroje pań, zwracając przytężonym zwręzaniem noszenia kombinezonu i marynarki. I choć wyłamują się z pod władzy tych zwycięzów w godzinach spaceru czy odpoczynku, to jednak strój ten, w czasie upałów niezmienne uciążliwy, ogólnie obowiazuje.

Wszystko co najlepsze dla pań — uzyskują mężczyźni — dla nich moda wygodna, dla nich jedwabnik smutne swą nieskończoną nicość, przetwarzając aromatyczne liście morwowe na delikatną przędzę. Tak! Ale i w

dziedzinie, która jest domeną pań, subtelne włókna morwy znalazły właściwe zastosowanie. Mamy na myśli zwijki do pierosów Morwitan St. nislawa Wołoszyńskiego, które temu zlatełnemu surowcowi zawdzięczają swą moc i subtelność. Uzyskana porównała struktura bibułek Morwitan zapewnia im najwyższą samospalność, będącą jak wiadomo podstawową zaletą dobrej włoki papierosowej. Podkreślić tu wypada, iż jedynie zwijki Morwitan zawierają szlachetne składniki morwowe, a t.j. jemnia ich fabrykacji jest prawnie zastrzeżona.

PIEGI — plaga płeknych kobiet.

Usunąć je można, myjąc twarz codziennie

mydłem salicylo-siarkowym i boraksowym po myciu wetrzeć w skórę krem ogórkowy



M. Malinowskiego

Labor. Chem. Farm. — Warszawa, ul. Chmielna 4.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach

Nie ma to, jak narodziny następcy tronu!

Jak doniosły pisma, minister oświaty zarządził, żeby z okazji narodzin bułgarskiego następcy tronu, podwyższyć wszystkim uczniom noty o jeden stopień. Dzięki temu rodzice i dzieci patrzą spokojnie w przyszłość. Bo nawet uczeń gimnazjum, który nie umie wciąż jeszcze gramatyki łacińskiej, dąży biłwy pod Waterloo, czy Jena i ma mrowie stopnie niedostateczne z kilku przedmiotów, nie może pozostać rok w tej samej klasie. Kraj bowiem otrzymał następcę tronu, wobec czego nikt nie może być smutny i niezadowolony. Minister rozkazał podnieść stopnie i na jego rozkaz zli uczniowie stanęli średni, średni dobrzy, a dobrzy uczniowie prymusami. W szkołach nie widać

już smutnych twarzy. Decyzja ministra bułgarskiego uwolniła wiele tysięcy uczniów i uczennic od wszystkich trosk. Nie ma to, jak narodziny następcy tronu.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do rektora „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefoniście nr. 4—24, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Wakacje zaczęły się...

Wśród najkonieczniejszych rzeczy, jakie zabieramy ze sobą na letnie wycieczki nie śmie zabraknąć OVOMALTINE.

Tę znakomitą odżywkę witaminową, zawierającą pełnowartościowe składniki odżywcze uczyni wakacje nasze okresem prawdziwego powrotu do pełni sił.

OVOMALTINE można również przyrządzić na zimno, jako wyśmienity napój orzeźwiający i wzmacniający w czasie upałów.

OVOMALTINE

Ceny mąki i chleba zostaną podwyższone

Ostatnio na wileńskim rynku zbożowym zanotowano dość znaczny wzrost cen zboża. Tłumaczy się to wyczerpaniem zasobów zeszłorocznych oraz niekorzystnymi horoskopami na tegoroczny uroжай. Zwyżka cen zboża w konsekwencji pociąga za sobą cenę mąki i chleba.

W sprawie tej odbyła się onegdaj w sądzie starostwa grodzkiego konferencja, poświęcona ustaleniu nowych cen na mąkę i chleb. Zdecydowano podwyższyć cenę mąki żytniej 70-procentowej o 2 grosze, a 95-procentowej o 2 grosze za kilogram. Odpowiedni wniosek został już skierowany do władz wojewódzkich celem zatwierdzenia.

W związku z tym należy się spodziewać, że już z dniem 28 bm. nowe ceny zaczną obowiązywać. W tym samym stosunku podniesione zostaną również ceny chleba.

Przy sposobności należy zanotować dość gwałtowną zwyżkę cen jęczmienia. Jęczmień ostatnio podskoczył w górę o 4 zł. na centnarze. W związku z powyższym oczekiwać należy podniesienia cen kaszy jęczmiennej.



Klawioli

SOL Klawioli
zamiennik
doległościom
nóg

Peronówki powinny kosztować 5 gr.

Na całym zapewne świecie istnieje zwyczaj kupowania biletów peronowych, ale na całym świecie nikt zapewne na biletach tych nie zarabia. Są one wprowadzone tylko po to, żeby na peronach dworców osobowych panował porządek i ład.

W Polsce bilet peronowy kosztuje 20 gr. Przecież trzeba, że wiele osób, liczących się z każdym groszem, woli nie czekać na swych znajomych tuż przed kontrolującym biletów kolejarzem, tylko nie wydać 20 gr. Bilet peronowy jest w Polsce stanowczo za drogi. W całym szeregu państw peronówka kosztuje o wiele taniej. Płaci się za nią najniższą monetą obiegową.

W Polsce najniższą monetą obiegową jest jeden grosz, ale o grosz nieraz jest o wiele trudniej, niż o pięć groszy. To samo zresztą jest z dwugroszówką.

Niestety, u nas z groszem i z dwoma groszami nikt nie liczy się. Nie uważa się je w ogóle za pieniądze. Można by powiedzieć, że w Polsce najniższą monetą obiegową jest 5 groszówka.

Peronówka powinna kosztować tylko 5 gr!

Pierwszy ten argument zdaje się, że jest wystarczająco przekonujący. Dla podtrzymania naszego twierdzenia dodajmy jeszcze drugi argument, nieco silniejszy.

Są w Polsce odległości między stacjami, za które bilet normalny, względnie niższy, a wiemy, że w Polsce wszyscy prawie posiadają jakieś żółte, kosztujące mniej niż 20 gr. Wynika z tego, że lepiej jest kupić bilet do stacji X niż peronówkę. Na bilecie nie jest napisane, że trzeba koniecznie kupionym biletem przejechać określoną drogę. Stąd krok nawet do nadużyć! Spółkałem niedawno jednego z urzędników kolejowych, który opowiadał mi o historiach z peronówkami.

Istnieje specjalnie wydany okólnik, który powiada, że jeżeli kupujący bilet po pewnym określonym czasie zwróci się do kasy i oświadczy, że nie odjechał i poprosi o zwrot wydanych na bilet pieniędzy, to kasjer obowiązany jest zwrócić należność.

Na peron możemy więc wchodzić bez płatnie. Można kupić bilet z Wilna do Nowej Wilejki, załatwić potrzebne sprawy na peronie, a potem przyjechać do kasy i powiedzieć: „rozmyśliłem się” i zażądać zwrotu kilkudziesięciu groszy.

Oczywiście, zajmie to nieco czasu, cała ta ceremonia potrwać musi kilkanaście minut. Skutek jednak będzie ten, że w kleszeni zostanie 20 gr.

Z powyższego, co przytoczyłem, wynika wyraźnie, że cena peronówek powinna być koniecznie zmniejszona i to zmniejszona o 15 gr. Z chwilą, gdy bilet peronowy kosztować będzie 5 gr, to zmniejszą się nadużycia i nikt nie będzie dłużej się wahał z wydaniem tej miesięcznej monety. Nie będziemy również mieli

na dworcach, przy drzwiach wyjściowych, czekającego na znajomych tłumy.

Pisząc o peronówkach, wspomnieć trzeba o istniejącym zakazie zajmowania miejsc w wagonach, przez mających tylko bilet peronowy. Od niedawna na wszystkich dworcach możemy zauważyć niższych funkcjonariuszy kolejowych, którzy pilnują porządku. Ta straż kolejowa jest jednak źle poinformowana co do swoich obowiązków, praw pasażerów i posiadaczy biletów peronowych.

Ostatnio byłem świadkiem następującego faktu.

Do pociągu pośpiesznego w Wilnie, odjeżdżającego do Warszawy o godz. 16 min. 5 pewna młoda osoba wprowadziła do przedziału III klasy chłopczyka. Chłopak zajął grzecznie miejsce, a pani natychmiast wyszła z wagonu. Ostatnie chwile pożegnania odbywały się na dystans otwartego okna. W pewnej chwili do mnie i do tej pani, stojącej właśnie opodal, podchodzi strażnik kolejowy i zapytuje, czy ja jadę. Odpowiadam, że tak. Zwraca się z kolei do tej pani i zadaje również pytanie. Pani odpowiada, że nie jedzie tylko odprowadza.

Ciekawość strażnika zastanowiła mnie bardzo. Pytam, o co chodzi. Otrzymuję grubiańską odpowiedź, że sprawa została załatwiona po odejściu pociągu.

Co znaczy po odejściu pociągu? Ja przecież jadę, a ten pan „dygnitarz” pozostaje. Zresztą nie wiem, o co mu właściwie chodziło. Cała sprawa wyjaśniła się dopiero wówczas, gdy pani ta, nie mogąc doczekać się odjazdu pociągu (było spóźnienie), pożegnawszy się opuściła peron. W ten sposób w ślad za nią rzucił się funkcjonariusz.

Zaniepokojona pani zwraca się do mnie z prośbą o interwencję.

Pytam raz jeszcze o co właściwie cho-

dzi. Ten funkcjonariusz kolejowy czyni mi łaskę, rozmawiając ze mną. Domaga się, by pani ta poszła razem z nim celem spisania protokołu, bo nie wolno już nawet wchodzić do wagonu.

Cale szczęście, że sprawę natychmiast zlikwidowałem, dzięki jednemu z obecnych na peronie znajomych kolejarzy.

A teraz do rzeczy. Porządek powinien być. Musimy wszyscy ułatwiać spełnianie obowiązków funkcjonariuszom policji, straży kolejowej, leśnikom, strażakom itp., ale z drugiej strony nie trzeba wpadać w przesadę.

Jakże w danym wypadku dziecko samo wchodziłoby do wagonu? Czyż jakiegoś staruszczyka nie pomoże wnieść walizkę i zająć miejsce? Czyż za to mamy być ciągnięci po komisariatach i płacić grzywny? Chyba, że nie. A więc prośmy władze kolejowe o pouczenie tych wszystkich młodych jeszcze funkcjonariuszów, nie tylko o obowiązkach wynikających z paragrafów, ale i o obowiązkach ludzi dobrze wychowanych.

A co do peronówek, to miejmy nadzieję, że prędzej czy później Ministerstwo Komunikacji przedyskutuje nasz wniosek i zamiast 20 gr. płacić będziemy tylko 5 gr.

J. Nieciecki.

**DLA DZIECI
NAJLEPSZE
KARMELKI
SUGUS**

pudding 10 groszy

SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu doległości (ból atletryczny, latanie w kościach, bóle głowy, łecia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzęków, plany i wyrzuty na skórę, skłonność do tycia, mialości, język „łobzonny”). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, z nieczyszczającą krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. W.

troba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza” H. Niemcewskiego jako żółciopęd-pędną są naturalnym czynnikiem odciażającym soki ustroju od truciizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemcewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5.

Kurjer Sportowy

Turniej K. P. W.

Z dzisiejszych imprez sportowych na czoło wybija się turniej koszykowy o mistrzostwo drużyn KPW. Turniej odbędzie się o godz. 13 na boisku przy ulicy Kolejowej 19. Zawody zostały bardzo silnie obsadzone

przez wszystkie miasta, które mają w sporcie tym coś do powiedzenia. Specjalne zainteresowanie budzi udział b. silnych drużyn Poznania i Warszawy.

Dziś Smigły gra o wejście do Ligi

Dziś o godz. 17 na stadionie Marszałka Piłsudskiego przy ul. Werkowskiej rozpocznie się cykl boju piłkarskich o wejście do Ligi.

Do zawodów staje WKS Smigły (reprezentant Wilna) i Ruch (Polesie).

Przypuszczać należy, że z pierwszym swoim przeciwnikiem mistrzowska drużyna Wilna upora się bez większego trudu. Piłka jest jednak okrągła i niespodzianki nigdy nie są wykluczone. Zawody zapowiadają się ciekawie i muszą być oglądane na stadionie wszystkich miłośników piłkarstwa.

Wileński okręgowy Zw. Piłki Ręcznej

W poczet członków ZPR przyjęto następujące kluby: RKS „Elektrik” i HKS Wilno. Na skutek nieprzejawiania działalności skreślono z listy członków ZPR następujące kluby: T. G. „Sokol” Wilno, OMP — Wilno, ZTGS Makabi, Wilno.

Od Administracji

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na odwrocie, na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres

dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumeraty prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezzwrotnie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjeżdż”.

ŚLADEM JEDWABNIKÓW



poszły nasze
wysiłki

których owocem
jest szlachetna i de-
likatna bibułka
z morwą w zwij-
kach Morwitan.



Stanisław Wotoszyński

WYŁĄCZNE PRAWO STOSOWANIA WŁÓKNI MORWOWYCH
DO WYROBU ZWIEK PAPIEROSOWYCH ZASTRZ. U. PAT. Nr. 5034.

Śmiały projekt inwestyc. Magistratu Tunel połączy centrum miasta z Nowym-Światem

Na jednym z ostatnich posiedzeń Zarządu Miejskiego przyjęty został w zasadzie interesujący projekt inwestycyjny. Magistrat uchwalił mianowicie przeprowadzenie nowej pojeźdźni arterii komunikacyjnej, która połączyłaby centrum miasta w lotniskiem na Porubanku. Założenie projektu przewiduje przeprowadzenie podziemnego tunelu, łączącego ulicę Zawalną z Nowym-Światem, który najbliższą trasą połączy miasto z lotniskiem.

Tunel przebiegałby pod poziomem ulicy Kolejowej pod torami kolejowymi, aż na Nowy-Świat.

Naturalnie, że realizacja tego projektu wymaga wielkiego nakładu, Magistrat

jednak jest dobrej myśli — wierzy, że czynniki młarodajne uwzględniwszy doniosłość inwestycji dla życia gospodarczego naszego miasta udzieli Wilnu odpowiednich kredytów.

Należy również wziąć pod uwagę, że wykonanie tego projektu zaobserwowałoby wiele sił roboczych i przyczyniłoby się do zmniejszenia liczby bezrobotnych.

Roboty wstępne polegające na obniżeniu poziomu ul. Zawalnej, poczynając od Hal miejskich, oraz na wyrównaniu poziomu ul. Kolejowej na odcinku Ostrobramska — Plac Dworcowy rozpocząć się mają już w najbliższym czasie.

Jubileuszowy zlot ha cerski

Pod przewodnictwem p. wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego protektorat nad zlotem objął Komitet Honorowy w osobach: JE. Ks. Arcybiskupa Romualda Jai brykowskiego — Metropolity Wileńskiego, Mariana Godeckiego — Kuratora Okręgu Szkolnego Wil., Inż. Wacława Głazka — Dyrektora Kolei Państwowych, Dr. Wiktora Maleszewskiego — Prezydenta m. Wilna, Inż. Mieczysława Nowickiego — Dyrektora Poczty i Telegrafów, Gen. Bryg. Stanisława Skwarczyńskiego — Dowódcy i Dywizji Piechoty Legionów, Prof. Dr. Witolda Stanisława — Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego

PROGRAM ZLOTU PRZEWIDUJE:

Dnia 27 VS Dzień otwarcia zlotów i jubileusz; godz. 10.00 — Msza św. w obozie. Otwarcie zlotów i defilada harcerzy i harcererek — zwiedzanie zlotów; godz. 16.00 — 18.00 — Rozgrywki sportowe na stadionie zlotowym; godz. 20.30 — Ognisko poświęcone Jubileuszowi 25-lecia Harcerstwa na Wileńszczyźnie.

Dnia 29 VI — Dzień Morza.

Dnia 30 VI Dzień Ks. Biskupa Bandurskiego.

Dnia 3 VII Dzień starszych dziewcząt i chłopców.

Dnia 4 VII Dzień propagandy Zlotu; godzina 20.00—20.35 — Reportaż radiowy z terenu zlotów.

Dnia 5 VII Dzień starszego harcerstwa.

Dnia 7 VII Dzień Ślubowania w Ostrej Bramie i Holdu na Rossie. — Zamknięcie zlotu.

Dnia 8 VII Zakochanie zlotu, rozjeżdżanie się.

Dojazd do terenów zlotowych statkiem, stąd ok. 15 min. drogi lub autobusem linia Nr. 3 do Wołokum stąd ok. 10 min. drogi lub autobusem linii Wilno—Niemiecin do przystanku na szosie specjalnie uruchomionego p. n. Zlot stąd około 1 km (dojazd z Wilna Orzeszkowej)

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś dwa przedstawienia
po cenach propagandowych

o godz. 4-ej po poł.

PTASZNIK z TYROLU

o godz. 8.15 wiecz.

BARON CYGAŃSKI

Zapowiedź: Czwartek 1 lipca premiera

DZWONY z CORNEVILLE

Otwarcie kolonii akadem. w Legaciszkach

Brańna Pomoc Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. podaje do wiadomości, że w dniu 29. VI. 37 r. (wtorek) nastąpi uroczyste otwarcie sezonu Akademickiej Kolonii Wypoczynkowo-Sportowej w Legaciszkach.

Jednocześnie Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie. Dojazd do st. Zawiasy, gdzie będą oczekiwały konie (od stacji do Kolonii 3 km). Powrót może nastąpić tego samego dnia w godzinach wieczorowych. Program uroczystości przewiduje: Mszę św., zwiedzanie Kolonii, uroczysty obiad, zawody sportowe, kolację, dancing i wiele różnych miłych niespodzianek.

Osoby udające się do Kolonii winny zabrać ze sobą dokumenty osobiste, akademicy — legitymacje akadem. z powodu położenia Kolonii w pasie nadgranicznym. Przepustki będą wydawane w Kolonii.

Rutynowany MUZYKI

NAUCZYCIEL

udziela lekcji gry na fortepianie

— Ceny przystępne —

ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

Prywatne Doksztalające KURSY „WIEDZA”

Kraków, ul. Pierackiego 14.

przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, z pomocą, przystępnie i wyczerpująco, opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, do

1) egzaminu dojrzałości gimn. starego typu,
2) z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju,
3) do egzaminu z 4-eh klas gimnazjum nowego ustroju, oraz
4) do egzaminu z 7-miu kl. szkoły powszechnej.

Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1937—38.

Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz załkowanego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szk. postępy uczniów.

Echa radiowe

Turystyka dżwiga
Wilno

W ostatniej pogadance p. t. „co się dzieje w Wilnie” prof. Limanowski podniósł słuszenie znaczenie turystyki dla Wilna. Sami nieraz nie doceniamy uroku Wilna, jak zwykli ci, którzy stale siedzą na mieście. Ale oto przyjeżdżają ludzie obcy i uczą nas po-dziwu dla Wilna, zmuszają do wyciągania z tego miasteczka estetycznych. Turystyka dżwiga Wilno, podciąga je w ty.

Bardzo słuszny pogląd. Można by jeszcze dodać i trochę uwag ekonomicznych. Turystyka wydaję pieniądze, umożliwiając powstawanie nowych warsztatów i racy i polepszenie stanu istniejących. Zwiększenie się wpły-wów podatkowych, powoduje wzrost sum przeznaczonych na modernizację miasta. Trzeba więc dbać o turystów, trzeba się ni-mi opiekować.

Zało w dziedzinie sportu mamy do zano-łowania zjawisko ujemne. Niedawno „wileńskie wiadomości sportowe” słusznie zga-niły opieszałość naszych kajakowców. Związek sprowadził instruktora ze Lwowa i urządził kurs, na który zapisali się aż... 1 osoby.

Od kajakowców roi się na Wilnie. Jeżdżą stary i niemowlę, babcia i podłotek. Ale u-bierz się nie chcą... jak chłop, który się opie-ka postępowi w rolnictwie, twierdząc, że „jak dzieć rabi, tak i ja budę rabić”, tak i on... jak ciotka pływa, tak i ja będę pły-wała. A przecież są mistrzostwa kajakowe, nawet międzynarodowe. Wspaniałe warunki naturalne Wilna, plus praca instruktorów, może kiedys okryć chwałą wileński sport kajakowy.

Wstyd kajakowcy! Wielki wstyd. Cze-kamy na nowe „wileńskie wiadomości spor-towe” z wieściami pomyślniejszymi w tej dziedzinie.

Książki nadane
do redakcji

Leon Raganowicz — „Kobiety Rzę-dzą”, pow. współcz., nakł. Wydawnictwa Skł. Wydaw. w Krakowie.

Cz. Kołodziejewski i A. Tuszyński — „Łódź Motorowa”, wyd. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa.

Trenczyńskie Cieplice

Czechosłowacja jest tym krajem, w któ-rym piękno przyrody, łącz się z bogactwem natury. Posiada największą ilość uzdrowisk, kąpielisk oraz wspaniałe tryskających źródeł ciepłych.

Piękno krajoznawcze oraz zalety klimatu stanowią jakby ramy stale rozrastającego się uzdrowiska. Trenczyńskich Cieplic. Poło-żone w malowniczej dolinie Wagu, otoczone gorami, pokrytymi lasami, które słusznie zys-kały nazwę perły Karpat.

Trenczyńskie Cieplice posiadają b. silne termy siarczano-mulowe ra-ocenne, ką-piele na samych źródłach o naturalnej cie-ploty od 36 do 42 stopni C. oraz źródła do picia o temperaturze 38 st. C. Wybitny skutek leczniczy kuracji w Trenczyńskich Cieplicach ściągają dziesiątki tysięcy kuracju-zy w ciągu roku, którzy cierpią na chroni-czne reumatyzmy, atretyzm, ischias, neuralgie, choroby stawów po zapaleniu żyłnym.

Leczenie według wskazówek nowoczes-nego wodolecznictwa trwa przy lepszych wy-padkach 21 dni, przy cięższych schorzeniach trwa 28 dni. Dyrekcja: uzdrowiska wprowa-dziła w roku bieżącym, aby umożliwić wszyst-kim leczenie, dogodne wyjątkowo tanie ku-racje ryczałtowe. Doskonałe połączenie ko-lejowe bezpośrednio z Polską i podróż zalet-wie 10 godzin stwarza to, że stale wzrasta li-czba kuracjuszy polskiej. Należy dodać, że zarząd uzdrowiska stara się zapewnić ku-rację jak najlepszą. Trudniejszą opieką aby wraz z odzyskaniem zdrowia wynieśli kuracjusze z Trenczyńskich Cieplic jak naj-lepsze wspomnienia.

Dr. Józef Waldmüller.

Kredyty na zakup maszyn i narzędzi roln.

Dowiadujemy się, że Oddział Państwo-wego Banku Rolnego w Wilnie, celem ułatwienia rolnikom nabycia maszyn i na-rzędzi rolniczych, uruchomił kredyt dla spółdzielni rolniczo-handlowych.

Ze względu na konieczność ujednolici-cenia akcji oraz uzyskania lepszych wa-runków zakupu w fabrykach, kredyt udzie-lany będzie spółdzielniom zasadniczo za pośrednictwem Centrali Spółdzielni Rol-niczo-Handlowych w Wilnie.

Oprocentowanie kredytu wyniesie dla

spółdzielni 1 1/2% ponad stopę dyskonto-wa Banku Polskiego, czyli obecnie 6 1/2% w stosunku rocznym. Kredyt będzie udzie-lany na termin 6 miesięcy. W miarę sprze-dazy maszyn i częściowej spłaty kredytu, spółdzielnie rolniczo-handlowe mogą za-mawiać dalsze partie maszyn w granicach przyznanego kredytu.

Kredyt udzielany będzie na wyroby fabryk: „Unia-Ventzki”, „Kraj”, „Ostró-wek”, „Suchemi” oraz na maszyny żniw-ne „Deering’a”.

Wilejka pow.

— Z prac kółka rolniczego w Niesia-niskach. Niesianiszki są bodaj najlepiej rozwijającą się wsią na terenie powiatu wilejskiego. Praca oświatowa, a szczegól-ne gospodarstwa jest w tej wsi bardzo ożywiona. W czasach najlepszej koniun-ktury powstaje w Niesianiskach i dobrze prosperuje Kasa Siefczyka. Instytucja ta na ziemi należącej do kółka rolniczego buduje kilka budynków. Niesieły przy-chodzi kryzys, Kasa Siefczyka załamuje się i musi zwinąć prace.

Obecnie za pięć część własnych kosz-tów sprzedaje się budynki należące do zlikwidowanej już kasy. Najdogodniej by-łoby je nabyć kółko rolnicze, na któ-rego ziemi one się znajdują. To też na ostatnim walnym zebraniu uchwalono na być budynki pokasowe.

Cenę ich określono na 2000 zł. Wo-bec tego projektu kółko rolnicze z Niesianiszek zwróciło się z pismem prośbą do wydziału powiatowego w Wilejce o udzielenie pożyczki w wysokości 500 zł. Otrzymałoby tej sumy umożliwiłoby kółko nabyć budynki po byłej Kasie Siefczyka. Z budynków tych kółko miałoby niezły dochód, gdyż ma do nich być przeniesiona agencja pocztowa i ulokowany no-wopowstały sklep spółdzielczy.

Mysł jest dobra, a obliczenia są cał-kiem realne. Niewątpliwie, wydział przy-dzieli z pomocą pożyczkowej inicjatywie.

W. R.

— Powiat wilejski protestuje przeciw wystąpieniu ks. arcybiskupa Sapiehy. W dniu 26 czerwca zebrali się w sali wydziału powiatowego przedstawiciele wszystkich organizacji. Na przewodniczą-cą została wybrana jednogłośnie p. Ha-lina Henszelowa, która krótko przedsta-wiła znany incydent z ks. metropol. Sa-piehy. Wysłała depesze do Pana Pre-zydenta Rzeczypospolitej, do Marszałka Rydza Śmigłego i do p. Premiera Sławoj-Składkowskiego. W depeszach zebrani proszą, by Wawel wraz z katedrą został oddany pod wyłączny wpływ Państwa.

W. R.

Głębokie

— Rozwój K. K. O. 24 bm. odbyło się w Głębokiem posiedzenie rady Komunalnej Kasy Oszczędnościowej, na któ-rym wybrano dyr. KKO W. Czarnego dele-gatem na walne zgromadzenie członków Związku KKO w Warszawie. Poza tym wysłuchano sprawozdania dyrektora o na-byciu przez KKO nieruchomości w Głębokiem, składającej się z 3 domów i pla-cu 2000 m², na którym to placu KKO za-mierza wybudować duży murowany gmach.

Samobójstwo pod pościągą

Dnia 25 bm. o godz. 4.13 na stacji Białystok Fabryczny rzucił się w celu sa-mobójczym pod pościąg Nr. 111 robotnik Józef Bielicki, lat 45, zamieszkały w Białymstoku (Drewniana 8) i poniósł śmierć na miejscu. Złoki zabezpieczono.

Łuszczarnia gryki
w Rudziszkach

Wydział Powiatowy na posiedzeniu w dn. 25 bm. zatwierdził uchwałę rady gminnej w Rudziszkach w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w P. B. Rolnym i Banku Gospodarstwa Krajowe-go w łącznej sumie zł 70000 na budowę łuszczarki gryki w Rudziszkach, mianowicie: wzniesienie budynku, kupno motoru na gaz ssany oraz urządzenia wewnętrzne. Według zamierzeń zarządu gminnego łuszczarka ma być uruchomiona zimą rb.

Celem zarządu gminnego jest przez uruchomienie gminnej łuszczarki podnieść cenę na grykę, główny produkt rolny w miejscowościach położonych dokoła Rudziszek. Obszar zasiewany gryką w tych miejscowościach wynosi 9000 ha. Do-tychczas przeróbka gryki zmonopolizowa-na jest przez jedną łuszczarkę w Wilnie, zakupującą grykę przez swych pośredni-ków na całym obszarze ziem wschodnich.

Na tymże posiedzeniu uchwalono osta-teczny plan sfinansowania budowy 18 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w pow. wileńsko-trockim. Koszt ogólny budowy wyniesie zł 295000, w tym dołacie ze skarbu państwa zł 210000, dotacje Wil.-Trock. Pow. Zw. Samorz. zł 43000, fundusze gminne zł 42000.

Budowa szkół szybko postępuje. Obecnie wykonywane są dachy, w nie-kórych szkołach przystąpiono już do bu-dowy pieców. Całkowicie wykończenie kilku szkół spodziewane jest koło 15 sier-pnia, wszystkie natomiast szkoły będą wy-kończone dn. 1 września rb.

Nieśwież

— Działalność stacji opieki nad matką i dzieckiem w powiecie nieświeżskim za ostatni okres przedstawia się następująco: pod opieką poradni było 118 dzieci i 45 kobiet. Udzielono porad dla dzieci w 371 wypad-ku, dla kobiet zaś 34. Dokonano 173 od-wiedzin domowych, wydano 7,311 litrów mle-ka oraz 3,793 mieszankę odżywczych. 40 dzieci korzystało z kuchni mlecznej. Wysła-no na kolonie letnie 107 dzieci anemicz-nych.

Swieclany

— ZABÓJSTWO NA ZABAWIE. W dn. 22 bm. o godz. 22 we wsi Mamu-le, gm. hodoleskiej, podczas zabawy we-selnej został zabity Włodzisław Dubow-ski, lat 19, mieszkaniec wsi Działkowo, gm. postawskiej. Podejrzanych o zabój-stwo Władysława Stepaniana i Franciszka Dunisa zatrzymano. Dubowski został ude-rzony drągami w głowę. Dowód rzeco-wo zabezpieczono. O wypadku powia-domiono władze prokuratorskie.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS.
W. MAKUJNIK
PROJEKTY WNĘRZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Powiat wileńsko-trocki
pierwszy otrzyma listonoszy
wiejskich

Jak się dowiadujemy, Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów prowa-dzi obecnie intensywne przygotowa-nia do wprowadzenia instytucji listo-noszy wiejskich. Tytułem próby listo-nosze wiejskie na terenie Wileńsz-czynny po raz pierwszy mają być wprowadzeni z dniem 1 sierpnia rb. na terenie powiatu wileńsko-trockie-go. Listonosze wiejskie będą doręczali pocztę do wszystkich osiedli i wsi.

Przygotowania
do kermasu w Budslawiu

Przygotowania do kermasu postępu-ją szybko. Już ruszył prasły zegar, znaj-dujący się na wieży kościelnej. Rynek jest już uporządkowany, który gościnnie cze-ka na jak liczną rzeszę klientów. Kier-masu oczekują wszyscy. Starzy i młodzi. Wszędzie mowa o nim. Komiteł składa-jący się z kilkudziesięciu osób zamknął tekę programów i projektów, podzielił pracę między sekcjami, które energicznie przystąpiły do pracy. Sprężyną kierującą całą pracą naturalnie jest KOP na czele z p. pulk. Gaładykiem. Komiteł, jako za-pobiegliwy gospodarz, pomyślał o wszyst-kim, nawet o ustępkach, których w mia-ścisku nie było za dużo.

Gości spodziewają się bardzo dużo. Przewiduje się około 20 tysięcy. N. K.

Żołnierz wypadł
z pociągu

25 bm. na stacji Podbrodzie wypadł z pociągu Nr. 773 szwoleżer Bronisław Kuznicki doznając pokaleczeń. Posko-dowanego skierowano do miejscowej po-radni lekarskiej. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność.

Utonął w jeziorze

22 bm. utonął w jeziorze przy kolo-nii N.-Szarabaje, gm. głębockiej w czasie kąpielki Anatol Grażewski, lat 15, m-c wsi Łozowiki, gm. zaleskiej. Grażewski był na weselu w kolonii i kapel się. Złoki zabezpieczono.

Szkielety z czasów
wojny

19 bm. w czasie naprawy drogi mię-dzy wsią Łpki a Rogolizkami na terenie gm. worniańskiej, w odległości 80 m od fraktu Baforego robotnicy natrafili na głębokości 1 1/2 m na 2 szkielety ludzkie. Szkielety wydobyto i zabezpieczono przez zakopanie w innym miejscu obok drogi. Szkielety pochodzą z czasów wojny światowej lub wojny polsko-bolsze-wickiej.

Rabus przebrany
za kobierę

24 bm. o godz. 22 min. 15 do mie-szkania Edwarda Pawłowskiego w kol. Mosarz, gm. Kozłowszczyzna, w pow. postawskim, własnemu osobnik przebrany za kobietę w celu dokonania rabunku. W chwili wejścia tego osobnika do sieni do-mu wszczęła alarm przygodnie tam się znajdująca Anna Szabor, wobec czego osobnik ów rzucił się do ucieczki. Prze-chodzący w tym czasie patrol policyjny strzelił kilkakrotnie w kierunku uciekają-cego, lecz chybił. W pościgu sprawca został ujęty.

Wiadomości radiowe

WIELKIE TRANSMISJE POLSKIEGO RA-DIA Z POBYTU KRÓLA KAROLA II-GO W POLSCE.

Dnia 26 bm. przyjechał do Warszawy Je-go Królewska Mość Karol II w towarzystwie Jego Królewskiej Wysokości, wielkiego wo-jewody Księcia Michała.

Pobyt Jego Królewskiej Mości Króla Ka-rola II w Polsce potrwa 6 dni, w czasie któ-rych przewidziany jest szereg uroczystości. Polskie Radio bierze żywy udział w serdecznym powitaniu króla zaprzyjaźnionego państwa, nadając szereg audycji specjalnych i transmisji z okazji jego pobytu w naszym kraju.

Dnia 27 VI — godz. 14,10 Król Rumunii Karol II przyjmuje dekladę wojska polskie-go. Transmisja z Alei Zwirki i Wigury w Warszawie; godz. 15,00 Król Rumunii Karol II składa wieniec na Grobie Nieznanego Żoł-nierza — transmisja z Placu Marszałka Pił-sudskiego; godz. 22,00 reportaż w języku rumuńskim.

Dnia 28 VI — godz. 11,00 Król Rumunii Karol II — szefem pułku piechoty wojska polskiego — transmisja z Biedruska; godz. 22,00 reportaż w języku rumuńskim.

Dnia 29 VI — godz. 22,00 reportaż w je-zyku rumuńskim; godz. 22,10 krótki repo-rtaż obrazujący historię Łazienek. Reportaż wygłoszony zostanie; godz. 22,30 „Hej ty Wiso!” — suita ludowa Mariana Rudnickie-go. Transmisja z teatru na Wyspie w Ła-zienkach. Spektakl wykonany będzie w obe-tności Króla Rumunii Karola II i Pana Pre-zydenta R. P.

Dnia 30 VI — godz. 12,15 Odjazd Króla Rumunii Karola II do Krakowa. Transmisja z Dworca Głównego w Warszawie; godz. 17,20 w przerwie koncertu transmisja z uro-czystego powitania Króla Rumunii Karola II na dworcu w Krakowie; godz. 22,00 reportaż w języku rumuńskim.

Dnia 1 VII — godz. 11,30 Król Karol II w drodze powrotnej do Rumunii. Transmi-sja z uroczystego pożegnania na dworcu w Krakowie.

W celu udostępnienia słuchaczom rumuń-skim wrażeń z uroczystości w Polsce przy-byl również do Polski dyrektor dziennika rad-iowego Aleksander Hodos, który przepro-wadzi w języku rumuńskim szereg reportaży

WESOŁA AUDYCJA ZE LWOWA.

Pięciu autorów lwowskich stworzyło wa-szą rewię, którą nadaje Lwów w niedzielę dnia 27 czerwca o godzinie 21,00. Usłyszą radioluchaczki skecz W. Raorta pt. „Anioł”, skecz Z. Dubickiego pt. „Bo to się zwykle tak zaczyna”, piosenki T. Zakleja z muzyką J. Gebła, Feliks Zandler poda wzory prze-mówień na wszelkie okoliczności, zaś R. Ri-wofi wystąpi ze skeczem pt. „Dranat”.

ZABAWA W KORKOZYSKACH.

Doskonali wileńscy zespół „Kaskada” występuje z powtórzeniem na całą Polskę Wieczorynki pt. „Zabawa w Korkozyskach” w opracowaniu Edwarda Cinksy. Zo-stanie ona nadana w ramach audycji dla wsi w niedzielę dnia 27 czerwca o godzinie 15 m 15.

O ZAMKU GRODZIENSKIM.

Na zamku w Grodnie prowadzi się obec-nie prace odkrywcze i konserwatorskie, ma-jące na celu zabezpieczenie tego wspaniałe-go zabytku przed zniszczeniem. Pogadankę o tym wygłosi przed mikrofonem wileńskim w poniedziałek dnia 28 czerwca o godz. 18,00 dr. Ksawery Piwocki.

Proszek od **BÓLU GŁOWY**
Dla dorosłych i dla dzieci
KOWALSKINA
złoty środek
PRZY PRZEBIEGU
GRYPE; KATARZE

Mignon G. Eberhart

GDY
PACJENT
ZNIKL...

47

POWIEŚĆ

Powtórzyć to własnymi słowami.

Dione była pewna, że tabakierka jest ukryta w pokoju ojca, który chwalił się że śmiechem przed nią i Courtem jak sprytnie zwinął w rulonik cienką kartkę, na której była wypisana formuła, i wsunął do tabakierki w ten sposób, że papier przyległ do owalnego wnętrza. Małżeństwo zaprotestowało przeciwko tak niepewnej kryjówce, mówiąc, że mając tylko jeden egzemplarz cennej formuły, powinno się go trzymać w banku, lub w kasie ogniotrwałej. Na to stary Melady odparł gniewnie, że wie, co robi, że bezpiec-zniej, żeby on to trzymał przy sobie. Dione wywnio-skowała ze słów ojca, że postanowił schować taba-kierkę w swoim szpitalnym pokoju i była pewna, że nie pozwoliłby się zabrać d-rowsi Harriganowi na salę operacyjną nie wyszukawszy wpierrw kryjówki.

— Ojciec wiedział, że Harrigan go nienawidził i że dążył za formułę Senioru Bóg wie co — wybeł-kotała Dione i rozgadała się wesoło, ale z powolną emfazą, co jest właściwością działania morfiny.

Udała się więc do pokoju ojca. Była pewna, że policja przeoczyła tabakierkę, i nie omyliła się. Zna-laża ją prawie bez szukania. Ale w tej chwili ktoś zgasił światło. I ktoś wszedł do pokoju. Nie usłyszała i nie zobaczyła, ale poczuła. I ten ktoś...

W tym miejscu musieliśmy ją chwycić za ręce, zapewniając, że jest zupełnie bezpieczna, że wszystko jest w porządku, że nie ma się już czego bać.

Zapewniała nas gwałtownie, ale coraz senniej-szym głosem, że nie wie, kto ją napadł, że poczuła tylko, że ktoś wszedł. Usypiając wymamrotała jesz-

— I taki dziwny zapach. Zapach. Obok. Tuż - pod — no — sem tuż pod...

I usnęła.

Po brutalnym, niemal morderczym napadzie na Dione, w szpitalu zapanowała panika. Nie. Wiecej niż panika. Dżika trwoga. Było to zupełnie natural-ne następstwo tej nowej okropności, gdyż mieliśmy teraz pewność, że morderca Harrigana w dalszym ciągu nawiedza zamknięty szpital. Albo co gorzej, że należy do personelu szpitalnego i jako taki ma zu-pelną swobodę ruchów. Określenie „morderca Harri-gana” nie jest ścisłe, bo oczywiście nie mogliśmy mieć pewności, że jedna i ta sama osoba zamordo-wała Harrigana i napadła na Dione, ale było to moc-no prawdopodobne. Trudniej było przypuścić, że po szpitalu myszkują dwaj intruzi niż jeden. Nie wiem, która możliwość wydała mi się bardziej przerażają-ca: czy że morderca należał do naszego szpitalnego zespołu, czy że intruz z zewnątrz znalazł jakiś nad-zwyczajny dostęp do szpitala, dający mu zupełną swobodę ruchów. (Prawda, że w noc wypadku Dione mógł wejść po drabinie pożarnej i przez otwartą kratę w oknie, ale na pewno tamteży nie uciekł, a z pewnością uciekł). Jedne z pielęgniarek upierały się przy jednej możliwości, inne przy drugiej. Ja skłaniałam się chwilami do obydwóch jednocześnie. Prasa, przed nawrotem do Piotra Melady'ego, wystą-piła z teorią, że sprawcą zbiorczych czynów jest szaleniec, opętany manią zabijania, co wywołało w mieście olbrzymie podniecenie.

W samym szpitalu panowała trwoga.

Od tej nocy zaczęłam brać w tym wszystkim bar-

dziej czynny udział. Czułam, że sierżant Lamb był chętny, lecz powolny; gdyby nie groziło żadne nie-bezpieczeństwo... Ale groziło. Morderczy napad na Dione wskazywał na to aż nadto wyraźnie. Niebezpie-czeństwo było tym groźniejsze, że nieznanne. Nie mog-lam się doczekać O'Leary'ego, który miał wrócić dopiero za trzy dni, a przez trzy dni! nocel może się się zdarzyć Bóg wie co. Nie mogę powiedzieć, że dokonałam dużo. W każdym razie przyczyniłam się do ostatecznego rozwiązania zagadki.

A więc w szpitalu zapanowała trwoga. Mieściliś-my się w starym gmachu, pełnym ciemnych zakrętów, przejść, kątów i ciasnych składzików, tak że na każdym kroku miało się uczucie, że coś na czło-wieka czyha. A tu trzeba było wchodzić do różnych ubikacji, wędrować długimi korytarzami, biegać po starych, ciemnych schodach i schodzić do suterenu na posłki, z nieodpartym uczuciem, że następną ofiarą może być ktoś z nas. Pielęgniarki starały się o ile moż-ności trzymać pami i chyba żadna nie weszła do pustego pokoju sama.

Nocne pielęgniarki były w gorszym położeniu niż dzienne, które swoją drogą musiały znosić męczą-czy zamęt i odpierać tłumy ciekawskich. Nocne prze-żywały długie, upalne godziny ciemności i strachu. Najgorszy był okres między trzecią i piątą rano, kiedy żywotność spada do najniższej granicy, gra nie wydaje się warta wysiłku i znużone dusze zdają się na wolę nocy.

(u c d)

KRONIKA

CZERWIEC
27
Niedziela

Dziś Władysława Kr. M.
Jutro Leona II Pap.
Wschód słońca — g. 2 m. 45
Zachód słońca — g. 7 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
a Wilnie z dn. 26.VI. 1937 r.
Ciśnienie — 758
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 23
Temperatura najniższa + 11
Opad 10,5
Wiatr południowo-zachodni
Tendencja barometryczna — bez zmian
Uwagi: pochmurno, przelotny deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

- 1) Sokółowskiego (Tyzenhauzowska 1);
- 2) S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulan-ka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Tur-gieła i Przedmiejskich (Niemiecka 15) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki:
Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legio-nów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorzedny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA

— Posiedzenie Komitetu Rozbudowy
wynagrodzone zostało na 2 lipca. Komitet
rozpatrzył podania osób ubiegających się
o pożyczki na wykończenie rozpoczętych
już budowli, remonty domów oraz na
przyłączenie posesyj do miejskiej sieci wo-
dociągowo-kanalizacyjnej.

W rozporządzeniu Komitetu znajduje
się jedynie suma 100.000 złotych przeznaczo-
na przeważnie na wykończenie rozpo-
czętych już budowli.

— **PODZIAŁ WILNA NA 9 STREF BU-
DOWLANYCH.** Jak się dowiadujemy,
miejskie Biuro Urbanistyczne opracowało
dla Wilna projekt nowych przepisów bu-
dowlanych. Przepisy te wprowadzają bar-
dzo znaczne obniżenia w sprawach za-
budowania miasta. Obszar całego m. Wil-
na podzielony został na 9 stref, przy-
czem 8 stref przeznaczono na zabudowy-
wanie, jedna zaś strefa (w skład jej wcho-
dził m. in. Połpińska i Wolokumpla)
przeznaczona jest na rezerwa przyrod-
niczy i zabudowywaniu nie podlega.

Projekt nowych przepisów budowlan-
ych będzie przedmiotem obrad najbliż-
szego plenarnego posiedzenia Rady Miejs-
kiej. Do przepisów tych jeszcze powró-
cimy.

— Nad czym będzie obradowała Rada
Miejska. Wyznaczone na 2 lipca posiedzenie
Rady Miejskiej odbędzie się w lokalu Zar-
ządu miasta. Porządek dzienny obejmuje
15 punktów. Z ciekawych spraw odnotowa-
my następujące: wniosek o przejęcie pod
Zarząd miasta cmentarza wojskowego i Ma-
uzeum Marszałka Piłsudskiego na Roscie
wraz z przyległymi terenami; projekt no-
wych przepisów budowlanych dla Wilna
oraz wybory nowego ławnika na miejsce śp.
Stanisława Kublińskiego.

— **Magistrat chce przejąć pod swój za-
rząd państwowe lasy w Wilnie.** Na jednym
z ostatnich posiedzeń Zarządu miasta zapad-
ła uchwała wszczęcia starań o przekazanie
gminie m. Wilna terenów leśnych państwo-
wych wchodzących w obręb miasta.

GOSPODARCZA

— **Nowy rodzaj upomnień podatkowych.**
Dowiedzieliśmy się, że począwszy od 1 lipca
wydane będą plakatami podatków nowego
rodzaju upomnienia w tych wypadkach, gdy
egzekucja dotyczy nie należności skarbo-
wych, lecz samorządowych i instytucyj publicz-
nych. Upomnienia wysyłane będą bezpośrednio
nie przez urzędy skarbowe, co wplynie na
zmniejszenie opłat egzekucyjnych. Równoc-
ześnie rozpocznie się zbiorowe wysyłanie
wzajemnych upomnień dla mieszkańców posz-
czególnych miejscowości, by oszczędzić im
kosztów.

SPRAWY SZKOLNE

— **Szkola Zawodowa Żeńska** (krawiecko-
bielizniarska) w Świecianach, ul. 3-go Maja
Nr. 6 przyjmie do klasy wstępujące zapisy
uczeń, które ukończyły 13 lat i przynajm-
niej 4 klasy szkoły powszechnej.
Opłata za naukę 3 zł. miesięcznie, wpisow-
e przy wstąpieniu 3 zł.
Do podania do czytelników metryki i
świadectwa szkolnego.

Z KOLEI

— **Ważne Zgromadzenie „Rodziny Kolo-
jowej”**
27 czerwca r. odbędzie się zjazd dele-
gatów Kół i Ważne Zgromadzenie jednej z
największych organizacyj na terenie kolej-
nictwa — Rodziny Kolejowej Okręgu Wileń-
skiego. Dyrektor KP, inż. Wacław Głazek za-
owiedział swój udział w obradach, które
odbędą się w sali konferencyjnej Dyrekcji
Kolejowej. Program przewiduje zbiórkę o 8

8.30 przed gmachem Dyrekcji, skąd nastąpi
wymarś do kaplicy Ostrobramskiej, gdzie
o godz. 9 odbędzie się nabożeństwo, po któ-
rym zebrań udadzą się na Roscie, celem
złożenia hołdu i wieńca na grobowcu „Matki
i Serca Syna”. Otwarcia Ważnego Zgroma-
dzenia dokona prezes Rodziny Kolejowej
dr W. Królewski o godzinie 11.30.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Koła Związku Peowików** w
Wilnie powiadomił swych członków, że w
dniu 30 czerwca o godzinie 18.30 w lokalu
Związku Legionistów (ul. Dominikańska) od-
będzie się odczyt p. Anczewicza na temat
aktualnych wypadków w ZSSR. Na ten ina-
uguracyjny odczyt Związek Legionistów za-
pręsił ob. peowików.

— **U Polaków z wyższym wykształceniem**
Dnia 25 bm. odbyło się w Zakładzie Ekono-
miki Rolniczej Ważne Zebranie Związku
Polaków z Wyższym Wykształceniem. Po
przedyskutowaniu sprawozdania z działal-
ności Związku w roku 1936-37, udzieleniu
absolutorium, wybrano przez akklamację Za-
rząd w składzie następującym: Meyer Euge-
niesz, Perepeczko Adam, Perzanowski Sta-
nisław, Poczuł Stanisław i Symonowicz
Stanisław.

NOWOGRODZKA

— **Tydzień Morza.** W związku z Tygod-
niem Morza dnia 28 VI 1937 roku o godzinie
17-ej należy udekorować miasto i wywiesić
flagi o barwach narodowych.

Godz. 18 — odbędzie się pochód przez
miasto;

Godz. 19 — nastąpi otwarcie Tygodnia
Morza na Górze Zamkowej;

Godz. 19.40 — przemówienie;

Godz. 19.50 — podniesienie bandery na
maszt (sygnał syreny); odegranie hymnu
Bałtyku przez orkiestrę;

Godz. 20.30 — odbędzie się przedstawie-
nie w kinie Miejskim pod nazwą „Rewia”.

Godz. 21 — zabawy taneczne w Ognisku.
w sali strażackiej i sali kupców polskich
Przez cały dzień odbędzie się kwesta uli-
czna i sprzedaż nalepek i chusteczek.

Dnia 29 VI 1937 roku o godzinie 7.20 wy-
jazd do Łubczy autobusami;

Godz. 10 — nabożeństwo we wszystkich
świątyniach.

— **Kupcy chrześcijańscy skarżą się,** że
konkurenci nie przestrzegają godzin han-
dlu. Często widzą w sklepie, jak kupujący
wychodzą (po zamknięciu sklepów i w
dni świąteczne) bocznymi drzwiami przez
mieszkania kupców, albo podaje się im
folar przez okno.

W sprawie tej wniesiono skargę do
starosty.

BARANOWICKA

— **Ważne Zebranie Zw. Pracown. Samo-
rządowych.** W lokalu Zarządu Miejskiego
odbyło się doroczne ważne zebranie człon-
ków baranowickiego Związku Pracowników
Samorządowych. Zebranie zainicjował prezes za-
rządu dr. Lenczewski. Na przewodniczącego
wybrany został p. Teodor Kłosza. Sprawozda-
nie z dotychczasowej działalności złożył
sekretarz zarządu p. Wysocki oraz skarbnik
p. A. Nieczaj. Protokół komisji rewizyjnej
odczytał p. S. Tunkiel.

Do nowego zarządu weszli: dr. Lenczew-
ski, E. Pozinowski, A. Nieczaj, i Wysocki.
Na walny zjazd Pracowników Samorzą-
dowych, który odbędzie się w lipcu w Kato-
wicach wybrano p. E. Pozinowskiego.

Przed zamknięciem obrad powzięto jed-
nomyślną uchwałę opodatkowania się w
sokości pół proc. pborów miesięcznych na
przebieg 6 miesięcy na zakup samolotu.

ROZKŁAD JAZDY STATKU

„PAN TADEUSZ”

KURSUJĄCEGO MIEDZY

WILNEM a WERKAMI

z przystan. w Pośpieszce, Wolo-
kumpli, Kalwarii i plaży Werk.

Od dnia 22-go czerwca 1937 r.,

W niedzielę i święta przy słoneczno-
cieplej pogodzie.

Odjazd z Wilna: 7.35; 9.35; 11.45;
16.35; 19.

Odjazd z Werek: 8.45; 10.45; 13.
15.30; 18; 20.20.

W razie chłodu lub deszczu statek kur-
sować będzie według rozkładu na dzień
powszedni.

W dni powszednie bez względu na
pogodę.

Odjazd z Wilna: 9.10; 16.10; 19.45.

Odjazd z Werek: 8; 10.20; 18.30.

W dni powszednie przy większej frek-
wencji, godziny dodatkowe.

Z Wilna: 11.30; 14.

Z Werek: 12.30; 15.10.

Wszelkie informacje co do kursowa-
nia statku oraz zamówienia na wycieczki
przyjmuje się na 1-ej przystani statku J.
Borowskiej przy ul. Kościuszki, telefon
15-96.

Koszmarne morderstwo

11-letniej wilnianki w Białymstoku

Policja otrzymała wczoraj wiadomość
o ponurej zbrodni, dokonanej w Białym-
stoku na osobie 11-letniej dziewczynki,
pochodzącej z Wilna.

Onegdaj wieczorem wyszła z domu
i zaginęła 11-letnia córeczka sierżanta
Derwińskiego, pochodzącego z Wilna,
lecz zamieszkałego ostatnio w Białym-
stoku. Zaniepokojeni rodzice do późna
w nocy poszukiwali córki. Dopiero
wczoraj nad ranem, w lesie w pobliżu
koszar, w krzakach, poczyniono straszliwe
odkrycie: znaleziono zwłoki zaginionej.

— **Deszcz zalał ulicę.** Onegdaj z powodu
deszczu i głębokich rowów zalana została
ulica Orla począwszy od ul. Narutowicza.
Woda dosięgała ogrodów i zalała piwnice o-
kolicznych domów. Zalane też zostały ogro-
dy. Sprawę tego głębokiego rowu przy ul.
Orlej parokrotnie poruszaliśmy. Już na-
prawdę czas, aby rowy zostały doprowadzo-
ne do porządku.

— **„Tydzień czystości”.** Z inicjatywy Za-
rządu Miejskiego odbędzie się w dniach od
27 czerwca do 3 lipca r. Tydzień Czystości.
W tym czasie należy uporządkować jezdnie,
chodniki, podwórza oraz wnętrza domów.

— **Wyścigi konne.** Staraniem Wschodnio
Kresowego Klubu Jazdy w dniach 2, 3 i 4
lipca odbędą się na torze wyścigowym w
Baranowiczach — wyścigi konne połączone
z meetingiem popularnym Polskiego Związ-
ku Jeździeckiego. W wyścigach jako też w
meetingu wezmą udział czołowi jeźdźcy z
całego kraju.

— **„Pancerni” — Reprezentacja Barano-
wicz 3:1.** Onegdaj odbyły się towarzyskie za-
wody piłki nożnej między „wiciemistrzem ok-
ręgu poleskiego WKS „Pancerni” a reprezen-
tacją Baranowicz. Goście pokazali klasę gry
jakiej Baranowicze już dawno nie widzieli.
Zgrana drużyna o dobrej technice, dobrze
znająca arkana futbolu. Reprezentacja na-
tomiasz była dość słabym przeciwnikiem.
Wynik 3:1 na korzyść wojskowych. Sędzio-
wał J. Rokkiewicz, — obiektywnie i dobrze.

— **Powiesła się z powodu złej sytuacji
materiałnej.** 36-letnia Eugenia Zdanowicz-
wa ze wsi Kunczewice gm. nowomwskieł.
pow. baranowickiego powiesiła się onegdaj
przewieszając samobójstwa — zła sytuacja ma-
terialna.

— **Towarzystwo Rzemieślników Chrześ-
cain w Baranowiczach** urządziło zbiórke uli-
czną na cel oświaty i kultury młodzieży
rzemieślniczej chrześcijańskiej. Zbiórka z 7
puszek dała zł. 76 gr. 72

LIDZKA

— **Rada Miejska m. Lidy protestuje
przeciwko postępkowi metropolii kra-
kowskiej.** Rada Miejska m. Lidy na po-
siedzeniu w dniu 24 bm. powzięła uchwa-
łę, potępiającą postępek metropolii kra-
kowskiej w związku z nieuszanowaniem
przez niego życzenia Pana Prezydenta
Rzpliei.

— **Święto wiosny i dzień spółdziel-
czości w Białakoniach.** 20 bm. odbył się
w Białakoniach obchód święta wiosny
wraz z obchodem dnia spółdzielczości. Z
tej racji o godz. 11 m. 30 zostało odpra-
wione w kościele uroczyste nabożeństwo
a następnie do zebranych na placu dzie-
ci szkolnych, członków Zw. Strzeleckiego,
Straży Ogniowej i Zarządu spółdzielni
przemysłowej p. Karwowski Antoni i Ga-
wroński Ignacy. O godz. 14 odbyły się
popisy Zw. Strzeleckiego oraz zawody na
POS i OS. Na zakończenie uroczystości
odbyła się zabawa ludowa.

— **Nowy nacelnik Urzędu Skarbowego.**
Nowomianowany nacelnik Urzędu Skarbo-
wego p. Jan Kiełman przybył do Lidy i ob-
jął urządowanie.

— **Zmiana personelu w KKO.** Dotychczas
sowy zastępca dyrektora Komunalnej Kasy
Oszczędności w Lidzie p. Hipolit Gaux zo-
stał mianowany wicedyrektorem Miejskiej
Komunalnej Kasy Oszczędności w Stanis-
ławowie.

Na terenie lidzkim p. Gaux pracował od
1932 r. w kilku organizacjach społecznych,
zdobywając sobie duże uznanie.
— **Kwesta uliczna.** W dniu 17 bm. odbyła
się na terenie Lidy kwesta uliczna na rzecz
biednych uczniów Stawary znia „Jabue”
w wyniku której zbierano 87 złotych 44 gr.
— **Reparacje ulic.** Zarząd Miejski w Li-
dzie przystąpił do budowy jezdni z kamie-
niami i układania nowych chodników na ul.
gen Pierackiego.

— **Przedstawienie w Werenowie.** Stow.
Młodzieży Katolickiej urządziło w Weren-
owie w dniu 20 bm. przedstawienie amato-
rskie wystawiające sztukę Fredry p. t. „Po-
sażna Iedynaczka”.

— **Wynalazł się 90 ha lasu.** W maj. Mo-
łodzinu, gm. dokudowskiej na skutek niedo-
patrzenia przy wypalaniu gałęzi powstał po-
żar lasu, który zniszczył 90 ha lasu należą-
cego do Łupowa Jerzego. Następnie pożar
przeniósł się do lasu państwowego gdzie wy-
paliło się 20 ha młodego lasu.

— **Skazanie za kradzież.** Na ławie oskar-
żonych sądu grodzkiego w Lidzie zasiadł
Piotr Grzymako, pod zarzutem dokonania
kradzieży mieszkaniowej. Sad grodzki ska-
zał go na półtora roku więzienia.

Dziewczyna została zwabiona do lasu
przez jakiegoś zbrojnika, który wpi-
erw znieślił ofiarę, pastwiąc się na niej w
niesłychany sposób, a następnie udusił ją
jej własnymi warkoczami.

Wiedź o ponurej zbrodni wywołała w
całym mieście przynębiające wrażenie.
Rozpoczęło energiczne dochodzenie ce-
lem wykrycia besłańskiego potwora.

Jak nas informują, do Białegostoku
wyjeżdża również wuj tragicznie zmarłej
dziewczyny, jeden z najzdolniejszych
funkcjonariuszy policji śledczej w Wilnie.

Pociąg popularny z Druskienik

na Piotra i Pawła

Liga Popierania Turystyki i Zw. Propag.
Turyst. organizują pociąg popularny z
Druskienik do Wilna pod hasłem „Do Wil-
na — na kiersmasz tkanin ludowych”. Po-
ciąg wyjeżdża z Druskienik o godz. 6-ej
dn. 29 bm. a powraca o godz. 2 w nocy
30 bm. Koszt — zł 7.40. W programie
zwiedzenie Wilna i kiersmaszu oraz przed-
stawienie w teatrze.

Konkurs orkiestr Kol. Przyp. Wojsk.

Zarząd Główny KPW. zorganizował w r.
bież. wzorem lat ubiegłych, konkurs orkiestr
w terenach poszczególnych Okręgów KPW.
Na terenie tutejszego Okręgu zakwalifi-
kowały się do finałowych rozgrywek cztery
orkiestry, a to z: Lap, Starosiele, Pińska i
Brzeście Poleskiego. Orkiestry te w dniu 27
bm. o godz. 11 w sali Ogniska KPW, przy
ul. Kolejowej 19, staną do decydującej o
pierwszeństwie i o wyeliminowaniu się do
ogólnopolskiego konkursu orkiestr KPW.
walki. Skład jury konkursu jest następujący:
przewodniczący prof. Adolf Czerniawski,
członkowie: prof. Konstanty Gałkowski i
kpt. — kapelmistrz Reszke Bogumił. Program
konkursu przewiduje wykonanie następują-
cych utworów: „Marsz Generalski” — Mel-
cera; „Kąka Jurek” — mazur Namysłowski-
go; „Zawierucha” — oberek Lewandowski-
go, oraz jeden dowolny.

Wstęp na salę konkursu bezpłatny.

W ów czw nad morze?

Daleko czy blisko? To obcjetne. Najwa-
niejsze by przed wyjazdem na wywasy
zaostrzyć się w praktycznej i doskonałej
MAGGiego wyroby. Są one lekkie i nie za-
jmują wiele miejsca w walizce lub plecaku.
Na letnisku lub wycieczce MAGGiego bu-
likon, barszcz lub zupy stają się wprost nie-
ocenione, gdyż przygotowanie posiłków z
MAGGiego wyrobów trwa bardzo krótko i
nie naruża specjalnych trudności. Do przy-
gotowania barszczu lub bułkonu wystarczy
wrząca woda, a zupełnie ugotować można na
małej maszynie spirytusów.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Przy ulicy Obozowej 38 zastrzelił się
mieszkanek esencji ocłowej i jodny bez-
robotny Władysław Korzenowski. Pogo-
towie ratunkowe przewiozło desperata
do szpitala w stanie groźnym. Powodem
zamachu samobójczego był ciężki stan
materiałny.

Tegoż dnia na ul. Antokolskiej, obok
domu Nr. 116 przeciął sobie gardło 36-
letni Franciszek Storch. Pogotowie prze-
wiozło go w stanie ciężkim do szpitala
św. Jakuba.

„Gastroler”

W światku złodziejskim panuje ruch.
Są złodzieje-specjaliści, którzy we włas-
nym mieście nie kradną, prowadząc poc-
ciwy żywot, wyjeżdżają zaś na „robotę”
do innych miast poczem wracają z łupem
do rodzinnych pieleszy, gdzie udają lu-
dzi solidnych i nie wspólnego ze świa-
łem podziemi nie mających.

W obawie przed najazdem gastrol-
erów czuwa na dworcu kolejowym w Wil-
nie oko dyżurnego wywiadowcy, które
w mig wyłapuje niepożądanych gości.

Wczoraj właśnie ujęto na dworcu wi-
leńskim takiego „bubka”. Przybył do Wil-
na w eleganckim płaszczu z walizką i
piędem na rękę, lecz oko wywiadowcy
wyczuło z jego twarzy rysy znanego lu-
belskiego kieszonkowca i „rajzera” Jana
Plechno.

Plechne zatrzymano. Udawał oburzo-
nego, kłnął i wymyślał. Dopiero gdy
otworzono jego walizę, w której znajdowa-
ły się „aligancka” kolekcja najbardziej
nowoczesnych wytrychów i narzędzi zło-
dziejskich, pogodził się z losem. „Akce-
soria” jego zawodu skonfiskowano i nie
bawem upiękają one zbiory narzędzi zło-
dziejskich muzeum policyjnego, zaś Plech-
no odesłany zostanie pod eskortą poli-
cyjną z powrotem do Lublina.

Dla Wilna, a szczególnie dla kieszeni
wilnian będzie to znacznie bezpieczniej...
(c).

Przy reumatyzmie, ischiasie,



podgrze można osiągnąć
dobre wyniki lecznicze,
kapiąc się bezpośrednio
w oryginalnym niespre-
parowanym siarczanym pra-
zdruju. Ten kierunek lec-
niczy nowoczesnej balne-
ologii spełnia się w zdroju

TRENCZYŃSKIE CIEPLICE

Informacje i prospekt: Czeskosłowackie Biuro Infor-
macyjne. Dr. J. Waldmüller, Warszawa, Al. Jerozo-
limskie 17. Tel. 8-30-61

RADIO

NIEDZIELA, dnia 27 czerwca 1937.

8.00 — Sygnał czasu i pieśń; 8.03 — Dz.
pranny; 8.15 — Gazetka rolnicza; 8.35 —
Muzyka; 8.50 — Informacje rolnicze dla
Ziem Północno-Wschodnich; 9.00 — Dooko-
ła miłości — koncert; 10.00 — Transmisja
nabożeństwa. Po nabożeństwie muzyka;
11.57 — Sygnał czasu; 12.03 — W krajnie
bojek i legend — poranek muzyczny; 13.00
— W perspektywie tygodnia — felieton Ireny
Stekiewiczówny; 13.10 — Koncert roz-
rywkowy; 14.00 — Król Rumuni Karol II
przyjmuje defiladę; 14.40 — Klituz i Bajduś
podróżują po świecie (Afryka) audycja w
opracowaniu J. Jasiewiczówny i An-
teniego Konciewicza; 15.00 — Król Rumunii
Karol II składa wieńiec na grobie Nieznan-
ego Żołnierza; 15.15 — Audycja dla wsi; 1)
Przegl. rynków produktów rolnych; 2) Za-
bawa w Korkożyszkach, słuchowisko w op-
racowaniu Clukasy; 3) Korzyści młodzieży
wiejskiej ze zjazdów — pogadanka; 16.15
— Piosenki ludowe; 16.40 — Utwory Fran-
cisza Schuberta; 17.00 — Ministerstwo hu-
moru — słuchowisko Światopelka Karpiń-
skiego; 17.30 — Przemówienie wojewody
śląskiego dr. Grażyńskiego reportaż ze Zlotu
Sokolstwa Polskiego; 17.50 — Rezerwa;
18.00 — Koncert rozrywkowy. W przerwie
ok. 18.55 felieton; Gdynia i inne porty świa-
ta; 20.00 — Słońce w domu — pogadanka
dr. Marii Kolażyńskiej; 20.10 — Wieczoryn-
ka — polki i oberki dla panny Walerki;
20.35 — Wileńskie wieś omości sportowe;
20.40 — Przegląd polityczny; 20.50 — Dzie-
nik wieczorny; 21.00 — Pogadanka; 21.05 —
Coś dla każdego — rewia; 21.40 — Wiado-
mości sportowe; 22.00 — Muzyka; 22.10 —
Koncert żeńskiego zespołu kameralno-wo-
kalnego; 22.50 — Ostatnie wiadomości;
23.00 — Program na poniedziałek; 23.30 —
Koncert życzeń.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI

w ogrodzi po-Bernardyńskim.
Dzisiaj w niedzielę o godz. 4.15 po ce-
nach propagandowych po raz przedostatni
komedjofarsa „PANI PREZESOWA”.
Wczoraz o gor. 8.15 po cenach zniżo-
nych komedia Caillawet'a i Fiers'a „ZAKO-
CHANI”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś Teatr Lutyński czynny będzie dwu-
krotnie, a mianowicie o godz. 8.15 po ce-
nach propagandowych grana będzie klasycz-
na operetka J. Straussa „BARON CYGAN-
SKI” po południu o godz. 4 również po ce-
nach propagandowych „PTASZNIK Z TY-
ROLU”.
Jutro w poniedziałek operetka klasyczna
„PTASZNIK Z TYROLU”.
Recital Ady Sari odbędzie się w Teatrze
Lutnia we wtorek dnia 6-go lipca.

wiozło go w stanie ciężkim do szpitala
św. Jakuba. (c).

Wczoraj wieczorem autobus komuni-
kacji zamiejskiej, kursujący na linii Wilno
— Troki, mijając gmach obiektu wojsko-
wego na ulicy Antokolskiej najechał na
żelazną barierę, która została uszkodzona.
Uszkodzeniu uległa również maszyna.
Z jadących jednak nikt nie ucierpiał. (c).

CASINO

Wielki podwójny program: 1) Film detektywistyczny na tle
głośnego mordu

WIELKI PLAN

W roli głównej: Spencer Tracy
2) **ANNA KARENINA** z Greta GARBO
CENY POPULARNE

HELIOS

Podwójny program przebojów:

Marlena Dietrich jako Imperatorowa

Rece na stole

W rolach głównych: Carola Lombard—Fred Mac Murray. Ceny miejsc popularne

POLSKIE KINO

SWIATOWID

Dziś wspan. operetka film. „BOCCACCIO”
W rolach głównych: Willi Fritsch, Paul Kemp, Albert Schoenhals, Heli Finkeu-
zeler i inni. Pikantne przygody miłośnika BOCCACCIA elektryzują cały kobiecy świat.
Nad program: AKTUALIA

OGNISKO

Dziś. Pelen pikantni komedio-dramat o bogatej wystawie

MĘCZYŹNI WOLĄ MĘŻATKI

W rol. gł.: Joan Crawford, Robert Montgomery, Franchot Tone
Nad program: UROZMAIACONE DODATKI. Pocz. senasów o 6-ej, w niedzielę o 4-ej
Film dozwolony dla osób od lat 18-tu

P

A

N

Dziś początek o godz. 2-ej. Wyjątkowo wielki podwójny program

1) Potężny film sensacyjny-spiegowski, rozgrywający się w Rosji i na Syberii
Świecznik królewski (Zestaniec Sybiru)2) **Pieśń milionów**

W rolach głównych: Paweł Richter i Anna Hartman.

Kino MARS

Ostatnie dni
Pierwszy monument
film polski

Barbara Radziwiłłówna

W roli tytułowej Jadwiga SMOSARSKA. Ceny miejsc popularne

„LEN”

Poszukujemy reprezentację
poważnej firmy zajmującej się
wyłącznie sprzedażą lnu w du-
żych ilościach.Oferty prosimy nam nad-
syłać bezpośrednio.Karol Elsner i Syn
Łódź, Abramowskiego 1

Przetarg

Komisja Gospodarcza dla więźniów na
Łukiszczach w W. o. więzienia przy ul.
Ponarskiej w Wilnie i Zakładu Wychowaw-
czo-Poprawczego w Wielużanach zawiada-
mia, że w dniu 30 czerwca 1937 r. o godzi-
nie 12-ej odbędzie się przetarg w więzieniu
na Łukiszczach w Wilnie, na dostawę artyku-
łów żywnościowych na II-gi kwartał
1937-8 roku.Blizszych informacji udziela kierownik
działu gospodarczego w/w więzienia codzien-
nie, za wyjątkiem niedziel i świąt, w godzi-
nach od 10 do 12.Składanie ofert do dnia 30 czerwca 1937
roku w więzieniu na Łukiszczach w Wilnie.
Komisja zastrzega sobie prawo podzielić
dostaw i wyboru oferenta, chociażby ceny
były niższe.

KOMISJA GOSPODARCZA.

Ogłoszenie

W związku z ogłoszeniem likwidacji To-
warzystwa Akc. „Tor” w Wilnie niniej-
szym wyzwan wszystkich wierzycieli T.wa
do zgłoszenia swych pretensji w terminie
6 miesięcy od dnia dzisiejszego pod adresem
Wilno, ul. Mickiewicza 42, likwidator Józef
Lastowski.BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy
Wileńsko - No. 1 gródzki. Izba Lekarskiej
ogłasza konkurs na stenografów i kłó-
nego w Twerczu, pow. święciańskiego i w
Koscielniewicach powiatu wileńskiego. Bli-
sze informacje oraz kłólanie podań w Kan-
celarii Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego 10)
do dnia 10 lipca rb.

PLUSKWI

ciepły radykalnie pod gwarancją
Zakładu Dezinfekcyjnego
Fumigatore - Cimex
Wilno, z. S-to Jerski 3-5, tel. 2277

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE

W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatuWĘGIEL kamienny Górnolaski, KOKS,
DRZEWO opałowepo cenach konkurencyjnych poleca
nowo utworzona firma chrześcijańska**Kazimierz Markiewicz**

WILNO, ul. Zygmuntowska 24. — Tel. 25 33

Do sprzedania PLAC

na Zwierzynie Inz przy ul. Tomasz Zana.
Tanio. Informacje: ul. Zakretowa 15 m. 6,
godz. 15-17.

LETNISKA

nad samym jeziorem
MIADZIOL. 3 kl. od
Naroczy. Miejscowość
sucha i malownicza.
Jedzenie obfite i do-
bre. Łódki, kajaki, ry-
bactwo, grzybobranie.
Adres: Firko, Wo-
łoczek, poczta Mla-
dzioł

3 lub 4 pokoje

z wygodami do wy-
najęcia — ul. Lwowa
ska 41

MIESZKANIE

2 pokoje z kuchnią
centralne ogrzewanie
do wynajęcia
ul. Wielka 10

Do sprzedania

duży drewniany dom
w Niemencynie, kry-
ty dachówkami w do-
skonalej formie, przy
lesie. Władom: Nie-
menczyn, Kościuszki
9-1, tel. 10

SPRZEDAM

folwark 123,5 ha, 16
km. od Wilna, pięk-
nie położony nad brze-
giem Wilgi i nad s. osą
Wilno, Polocka 9-9

Energiczny

i zdolny administra-
tor poszukuje admini-
stracji domu — za
mieszkanie. Referen-
cje na żądanie. Oferty
do redakcji pod
„Energiczny”

Siostra

wykwalifikowana po-
szukuje pracy przy
pielęgnowaniu cho-
rych i położnic — ul.
Saraczeńska 10-6

DOKTOR MED.

**J. Anforowicz-
Szczenanowa**
Choroby skórne, weneryczne, kobiece
przyjmuje 8, 12-1
i 4-7
Zamkowa 3-9

DOKTOR

ZAURMAN
choroby weneryczne,
skórne i moczopłucne
Szczepa 3, tel. 20-74
Przym. 12-2 i 4-8

DOKTOR

Blumowicz
Choroby weneryczne,
skórne i moczopłucne
Wielka 21, tel. 821
Przym. 9-1 i 13-1

AKUSZERA

M. A. A.
Laknerowa
Przyjmuje od 9 rano
do 7 wiecz. ul. J. Ja-
sińskiego 5-18 róg
Ofiarnej (ob. Sadu)

Chrześcijańska

Fabryka Cukrów przy-
jmuje zastępcę na wo-
jewództwa: białostoc-
kie, wileńskie, nowo-
gródzkie, poleskie.
Zabezpieczenie w pa-
piersach wartościowych.
Zgłoszenia do „PAR”
Kraków, Rynek 46
pod „Bieły sprze-
dawca”

Sprzedawcy

jarmarczni, odoswo-
w, na ruchliwych u-
licach, placach w ca-
łej Polsce poszuki-
wani. — Rewelacyj-
nowość masowego
zbytu w każdej mie-
scowości. — Zarobek
najmniej 30 zł. dzien-
nie gwarantowany. —
Zgłoszenia do: Kraków,
Wiślna 4 — 9. Dom
Nowości

Nauczycielki,

bony, wycnowa, czyn-
ne i wszelkiego ro-
dzaju służbę domo-
wą, zaspokreńca Woje-
wództwa Biuro Fun-
duszu Pracy w Wilnie
Pożnańska 2, telefon
12-06, czynne od g.
8 do 15-ej.

Potrzebny

uczeń lub uczennica
do zakładu fryzjer-
skiego M. Okon —
Niemiecka 1

Kotki angor.

rasowe, białe i czar-
ne do sprzedania
ul. Królewska 6 — d
godz. 15-17

Tabela loterii

5-ty dzień ciągnięcia 1-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie
Główne wygrane100.000 zł.: 101089
10.000 zł.: 82369 152842
5.000 zł.: 156680
2.000 zł.: 82836
1.000 zł.: 1228 19006 82710
170966
500 zł.: 1503 56708 81133
400 zł.: 18860 24546 51025
64206 71388 78220 89115 121007
140728 171784 175572
200 zł.: 6835 46525 68905
99465 175504
150 zł.: 6487 9480 24319 35055
89595 48717 50795 60609 70964
71008 77554 80729 90992 95478
96565 103988 110198 11942
120912 134960 135099 142878
149213 151919 152134 157506
159382 185478 193043

Wygrane po 100 zł.

36837 998 1406 83 836 88 2143 228
357 3383 4378 558 664 807 5011 477
502 97 6064 491 7100 393 554 889
8285 381 616 79 9011 136 363 636 63
10028 37 449 977 11260 308 618 12143
12654 14536 15197 461 957 16324 644
17426 967 18177 501 19403 20758
21764 22139 814 24419 580 25112 380
580 83 26100 15 692 27579 28022 131
29175 917 30488 610 53 779 8175
82066 156 33664 34173 290 385 619
85368 36221 909 37200 954 72
38149 251 534 39048 498 558 59 96
40161 692 967 41307 672 796 999 42073
309 869 971 43558 635 889 44416 33
592 45574 46851 47066 357 590 765
48587 49313 50285 87 506 755 82 864
51582 702 52672 854 53456 571 771
95 935 54210 384 967 56089 138 357
69 474 807 92 56028 610 848 62 57708
58157 524 627 59255 547 60044 909
8012 61495 62469 43 121 864 64069
65713 811 66472 591 903 69070 345
715 70401 759 71378 538 95 689 72684
837 903 73099 741 832 74131 479 615
75219 88 92 390 462 88
76003 621 850 61 77357 587 645
86 75855 80064 88 176 655 729 832
81073 89 331 977 82058 158 479
577 84331 475 509 85213 696 837
86597 629 74 87579 85310 609 810
988 89344 728 90005 60 292 841
91843 93490 694 787 95055 61 354
950600 96490 715 998 97063 682
98375 99605 881
100113 698 101119 508 72 799 856
10282 487 104163 105283 796 106186
107 37 39 86 107069 126 352 495 695
108448 56 109292 453 548 110143 577
112 816 11449 112501 83
112169 544 55 609 153432 992
114497 546 84 691 155285 156067 210
116 639 727 15074 967 158546 44
118342 510 644 711 300 160001 161209
119 799 897 162139 632 164538 694
120 165699 169 782 166424 851 922
121 166433 317 496 880 169138
122 167 903 171243 556 959 172082
123 168476 840 17476 40 175403 862
124 169 26 90 17812 459 68 542 782
125 17024 35 435 590 180031 181783
126 171 44 584 836 88 181419 521
127 172 843 186535 747 187179 454

Wygrane po 50 zł.

239 657 935 91 1223 394 533 778
2028 153 49 233 334 591 642 756 829
3807 15 486 650 850 4453 524 40
767 88 915 85 5050 430 515 678 818
64 6428 844 951 7308 484 913 8086
120 781 9073 100 763 102 3 32 512
11058 204 638 816 935 12111 857
13200 5 14474 15253 551 75 79 652
80 796 929 16875 17212 94 372 920
18115 213 43 415 19452 549 59 804
32 926 20024 579 756 97 21019 443
888 585 22113 207 900 77 23003 134
500 24244 371 25611 23 26162 648
772 987 27415 876 983 28285 368 844
970 29043 833 47 30077 277 342 737
31525 40 774 32121 33 588 803 65
964 33012 54 187 24207 27 649 59
35653 36512 297 37024 118 521 629

Wygrane po 100 zł.

38203 372 676 39126 276 314 55 590
657 711 40022 310 41111 208 351 42116
47 302 464 962 43785 923 44535 605
95 45009 113 58 470 892 46343 440
645 864 47772 929 48112 344 535 9277
530 92 600 50812 968 51132 539 52177
313 62 934 53569 54291 317 776 931
55161 228 997 56311 421 861 57071
191 305 43 432 43 64 646 58077 481
670 728 887 59071 333 93 697 60003
63 671 745 61490 92 887 62190 441
699 63129 31 81 597 724 862 961 64042
95 98 198 278 509 610 709 79 808 65260
383 423 90 690 69753 67111 521 68305
77 422 669 69411 580 746 831 70185
255 72 749 71178 523 72368 446 866
80 909 73057 97 825 900 14 36 74390
606 75243 644 976
76001 65 75 248 854 77301 473
518 67 69 78149 229 791160 309 78
46 746 53 80241 60 391 499 652
779 81542 82087 338 486 553 606
88070 311 634 99 84214 303 763
85407 855 988 80027 206 87485 771
88058 376 563 670 89189 389 458
510 674 90662 740 91218 98 322
488 555 663 66 92183 86 494 763
93179 308 670 735 909 94131 447
95144 311 63 778 96093 411 72 297
427 672 79 967 97121 2226 91 93
368 97 592 747 9721 928030 82 321
92 757 99220 95 657 100058 694
761 64 101096 161 462 812 38
103427 512 94 946 104150 914
105078 138 78 99 421 812 88
106014 55 717 905 107035 173 907
35 547 725 976 108263 353 699 950
109179 205 589 703 946 110357
570 78 770 828 110113 184 576 853
56 112093 690 814 989 11304 239
449 80 934 75
114097 511 47 807 35 959 115189
452 576 905 116032 246 77 117017

III ciągnięcie

Wygrane po 100 zł.

273 83 615 1344 679 2926 3826 4160
838 5988 6429 799 9362 472 10591
11796 13050 14804 15653 16645
17442 776 18417 20129 806 35 21735
22619 974 23222 372 24064 247 367
887 995 25773 291 27088 28803 29837
30435 31022 305 32056 914 34378
36343 37002 147 304 38068 3920 352
456 40321 41688 951 45371 747 46002
47851 50085 53026 543 877 54220
56116 346 58 57500 58231 387 60470
780 61808 62133 328 64297 65718
67184 262 617 930 68129 595 69849
70725 71006 298 72700 17 73306
74768 878 912 75436 77036 184 581
814 78105 779 79633 995 80178 83155
849 84301 463 796 85300 694 86378
845 87835 88095 499 91005 236
315 463 94129 95814 511 947 97552
98702 99007 391 918 100571

Wygrane po 50 zł.

101374 421 107664 108380 109169
944 110381 111817 739 962 112065 71
944 118118 234 114528 774 117019
697 118050 304 634 119612 757 861
120827 121556 123598 970 124114
125831 996 127798 128094 625 129138
59 700 131776 133390 981 134598
135611 136257 316 25 137271 138246
137 139554 848 141617 144066 145448
148890 580 893 149884 151083 216
152475 154043 146 155361 157066 315
158354 406 160272 432 161411 716 62
162873 163646 164992 165296 169045
317 172745 173206 357 428 845 175235
176594 847 177923 178127 179256 335
885 180660 181391 182141 833 184517
185686 186339 187431 188183 466
192668 190678 191317 760 193734 63

Wygrane po 50 zł.

169 274 575 617 1538 2218 508
312 546 5253 978 6180 252 69 483REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30
Drukarnia: tel. 3.40. Redakcja rozpisków nie zwiaza.Oddziały: Nowogródka, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stomil,
Szczuczyn, Stolpce, Wotozyn, Wilejka.CENA PRENUMERATY miesięczna: z od-
noszeniem do domu w kraju — 3 zł., za gra-
nicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50,
na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma
urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.,
za tekst 60 gr., kronika redakcji, komunikaty 60 gr. za wiersz jednostop.
Do tych cen dodaje się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogło-
szeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i za-
brykę „nadesłania” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo
zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogło-
szenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.